Nr. 77. Sobota, 4. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

p. Minister wyznań i oświaty reskryptem z 13 lutego b. r. zamianował: Stanisława Rawicz Kosińskiego, starszego radcę budownictwa; Łukasza Bodaszewskiego, autoryzowanego inżyniera cywilnego; Jana Lewińskiego, nadzwyczajnego profesora c. k. Szkoły politechnicznej, i Jana Boguckiego, profesora c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, członkami komisyi egzaminacyjnej dla drugiego egzaminu państwowego z inżynieryi w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty reskryptem z 19 lutego b. r. zamianował Jana Lewińskiego, nadzwyczajnego profesora Szkoły politechnicznej we Lwowie, członkiem c. k. komisyi egzaminacyjnej w tejże szkole dla drugiego egzaminu państwowego z wydziału budownictwa lądowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 kwietnia.

W. Porta przedłożyła ambasadorom Austro-Węgier i Rossyi administracyjny i finansowy regulamin dla przeprowadzenia reform w Macedonii, czem stwierdziła niejako, że uważa za obowiązek informować te mocarstwa o swojej działalności na tem polu. Austro-Węgry i Rossya i bez tego postanowiły czuwać nad przeprowadzeniem reform, a to za pomocą swych ambasadorów w Konstantynopolu i konsulatów rozsianych po wilajetach.

Na razie najwięcej trudności sprawia kwestya repatryacyi zbiegów i groźna postawa szczepów albańskich. Napróżno wzywają władze tureckie emigrantów macedońskich, by wracali do ojczyzny. Nie znalazł się wśród nich ani jeden, któryby usłuchał tego wezwania. Zbiegowie oświadczają, iż brak im zaufania zarówno do obietnic bezkarnego powrotu, jak do całej reformy. Porta zarzuca rządowi bułgarskiemu, że on tu intryguje, że mianowicie niedość energicznie nakłania zbiegów do powrotu, jakkolwiek w jego interesie leży, by oswobodzić się od bądź co bądź uciążliwych gości.

Co do Albańczyków, to specyalna misya wysłana do nich przez sułtana z poleceniem nakłonienia ich do spokojnego zachowania się i przyjęcia projektowanych reform, nietylko nie odniosła zamierzonego skutku, lecz stała się poniekąd pobudką do otwartego zbrojnego wystąpienia tamtejszych niesfornych wojowniczych plemion, którego pierwszym aktem był znany napad na miasto Mitrovicę, gdzie niedawno Rossya zainstalowała swój konsulat.

Pomimo pojawiającego się tu i ówdzie pesymizmu, dobrze wróży o widokach przeprowadzenia w drodze pokojowej zainicyowanych przez Austro-Węgry i Rossyę reform, zgodne współdziałanie ambasadorów i konsulów wszystkich mocarstw. Angielski podsekretarz stanu Cranborne oświadczył parę dni temu w Izbie gmin, że wszyscy angielscy konsulowie na półwyspie Bałkańskim otrzymali polecenie iść ręka w rękę z kolegami austro-węgierskimi i rossyjskimi i popierać ich we wszelki możliwy sposób. Na tem samem posiedzeniu lord Cranborne znalazł jeszcze raz sposobność dotknięcia sprawy macedońskiej oświadczając mianowicie w odpowiedzi na interpelacyę Brycea, starego Gladstończyka, pochwalającego opór Macedończyków przeciw reformom, — że rząd angielski tylko radować się może z akcyi wdrożonej przez Austro-Węgry i Rossyę i że przywiązuje do niej wielkie nadzieje. Wyjaśniał on dalej, iż o charakterze macedońskich komitetów nie wszędzie trafne istnieje wyobrażenie. Mr. Bryce przedstawił ich jako ludzi o bezgranicznej miłości ojczyzny, którzy dążą do oswobodzenia kraju za pomocą środków prawie legalnych. W istocie zaś komitety macedońskie splamiły się mnóstwem haniebnych zbrodni i gwałtów i pod tym względem wcale nie ustępują rządom tureckich baszów. Sytuacyi na Wschodzie nie zrozumie się należycie dopóty, dopóki opinia europejska nie da się nareszcie przekonać, że okrucieństw dopuszczają się tam nie wyłącznie Turcy. Obecnie — kończył podsekretarz stanu — należy tylko dokładać usilnych starań, by agitatorzy nie przeszkadzali dziełu reformy. Jeśli zaś ona powiedzie się, wówczas zachęci to niezawodnie Turcyę do wprowadzenia reform także w innych prowincyach, czego przecież jak najgoręcej należałoby sobie życzyć w interesie wszystkich chrześcian podległych sułtanowi.

Koło polskie.

Na wczorajszem posiedzeniu prezes Koła p. Jaworski odczytał szereg podziękowań od Rad powiatowych za energiczne stanowisko Koła polskiego w sprawie upaństwowienia kolei Północnej.

Następnie ks. Sapieha prosił o interwencyę w sprawie upaństwowienia kolei Sokal-Lwów.

Referat pos. Garapicha w sprawach weterynaryjnych uchwalono oddać członkowi komisyi ugodowej p. Binderowi a przedłożone przez pos. Jabłońskiego sprawozdanie co do warzelni soli w Starej Soli członkowi komisyi budżetowej p. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi.

Z kolei pos. Struszkiewicz zdawał sprawę z funduszów Koła polskiego, używanych na cele publiczne. Udzielono „Bibliotece polskiej" i „Szkółce polskiej" w Wiedniu po 800 koron, „Przytulisku polskiemu" 600 koron, Stowarzyszeniu „Strzesze" 200 koron. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Pos. Eugeniusz Abrahamowicz poruszył sprawę wydawania drzewa budowlanego z lasów kameralnych osobom prywatnym. Przydzielono tę sprawę pos. Dulębie, Dzieduszyckiemu i Eugeniuszowi Abrahamowiczowi.

Pos. Rapaport omawiał sprawę emigracyi. Wniósł on, ażeby prosić prezesa Koła by ponaglił u Rządu wydanie przepisów co do opieki nad emigrantami, któreby bez dalszej zwłoki mogły być natychmiast wykonane.

Pos. Kolischer zwrócił uwagę, że p. Merunowicz wypracował już podobny wniosek dla komisyi politycznej. Wniosek pos. Rapaporta uchwalono.

Po uchwaleniu wniosku p. Jędrzejowicza, aby głosować za poufnością obrad komisyi celnej, przystąpiono do omówienia udziału Koła w dyskusyi nad odpowiedzią P. Ministra obrony krajowej w sprawie pojedynków. Po dłuższej dyskusyi uchwalono, ażeby nikt nie przemawiał imieniem Koła polskiego, natomiast pozostawiono swobodę postępowania poszczególnym posłom.

W sprawach wchodzących na porządek Izby uchwalono, aby w kwestyi reformy konsulatów i emigracyi przemawiał pos. Kolischer; a w sprawie wniosku komisyi rolniczej co do soli bydlęcej ks. Sapieha.

W końcu uchwalono rezolucyę, wzywającą Rząd, aby porozumiał się z rządem węgierskim w sprawie obniżenia ceny soli kamiennej z 22 na 16 hal.

---

17)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

V.

Na pierwszem piętrze, w jedynej większej sali, jaka się znajdowała w pałacu zborowskim, raczyło się tymczasem towarzystwo pierwszego stołu po obiedzie wetami genueńskiemi. Pacholikowie obnosili na złotych tacach: figi, kasztany, parmezany włoskie i słodkie wina hiszpańskie.

Strzebosz, aczkolwiek przymawiał po cichu panom, szepcąc na ucho Targowickiemu, iż wielmoże są zbyt chciwi cudzoziemskich ubiorów, języków, obyczajów, zmiatał z tac one „wymysły cudackie" i zajadał, że mu szczęki chrzęściły, jak rząd na koniu.

Panie zasiadły ławy, wysłane miękkiemi futrami, ustawione podkową na środku sali; panowie stanęli pod filarami, które dźwigały powałę ostrołukową. Jedyny Strzebosz usunął się w kącik i utonąwszy w głębokiem krześle, trawił w rozkosznym spokoju obiad i wety.

— Gdyby nie żałoba domu, moglibyśmy się zabawić lutnią — odezwał się Łaski. — Najucieszniejsza to zabawa, ku wybiciu sobie z głowy frasunków.

— Oblicza, chciwego frasunku, nie widzę u waszej miłości, panie grabio — rzekła pani Ostrorożyna z uśmiechem niewiernym. — Niejeden turniej małżeński ma niewątpliwie pani grabina z waszą miłością.

Z cicha rozśmiał się Łaski, rzuciwszy pani Ostrorożynie spojrzenie zdziwione. Był w istocie zmienny, nie odznaczał się wcale cnotą wierności, lecz skądże ona, która widziała go po raz pierwszy w życiu, mogła o tem wiedzieć?

— Świadkiem mi książę, iż miłuję moją Kasienkę nad zdrowie — odpowiedział.

A pani Ostrorożyna na to:

— Mowa zasłania duszę, jako farba zakrywa zwiędłą płeć leciwej białogłowy, ale oczy nie zawodzą. Zbyt ucieszne dyabełki wyzierają z oczu waszej miłości, by można dufać ich cnocie. Dziwno mi, iż pani grabina puszcza waszą miłość od siebie. Na dobry munsztuk trzeba wziąć takich panów mężów, by nie wierzgali.

— Broń-że mnie, wasza dostojność — zwrócił się Łaski do Heraklidesa — abowiem nie zdzierżę ostremu dowcipowi miłościwej pani Ostrorożyny.

Lecz książę, który trzymał się boku Krystyny, rzekł dwornie:

— Który mąż nie broni białychgłów, nie jest godzien pasa rycerskiego.

— Szukaliśmy jakowej gry przystojnej, a owa nalazła się sama — mówił Łaski. — Jeśli panie miłościwe pozwolą, to zabawimy się obyczajem włoskim w grę rozmowną. W takich grach, które polerują dowcip, najduje się nierówno większa pociecha, aniżeli w innych krotochwilkach.

Rzekłszy to, obrzucił panie wzrokiem pytającym, a gdy się wszystkie na ową zabawę zgodziły, stanął pośrodku podkowy, ułożonej z ław, i zaczął:

— Jeśli będę niedwornym, a nawet grubym, odpuścić mi proszę. Wtoczę rzecz o białychgłowach, by książę mógł kruszyć za nie kopie.

— Dowiemy się od waszej miłości ładnych nowinek — wtrąciła pani Ostrorożyna. — Zaczynaj, wasza miłość, słuchamy.

— Owo jest moje mniemanie, iż białogłowy nie były nigdy mężom równe w cnotach — mówił Łaski.

Jak spłoszone kuropatwy, zerwały się wszystkie panie z ławek i otoczyły Łaskiego, trzepocąc rękami.

— Były zawżdy lepsze, poczciwsze, cnotliwsze od was — wołały jedna przez drugą.

A on śmiał się i ciągnął dalej:

— Abowiem przyrodzenie ich jest słabsze ku przeciwianiu się wszolakim namiętnościom.

— Jestem w tem różnego mniemania — odpowiedział Heraklides. — Białogłowa może wszystko to umieć, co my, ani jest jej dowcip kęs jeden podlejszy od naszego, owszem, uczy nas filozofia, że kto ciała jest subtelniejszego, ten i rozumu bystrzejszego być musi. Gdy wejrzymy w historyę różnych czasów, dowiemy się, iż białogłowy były do wszystkich spraw poczciwych zawżdy tak chętne, jako mężowie. Bywały, które rządziły królestwa, i pod ich mądrym regimentem nikt na swej sprawiedliwości nie chromał, ani od nieprzyjaciela był złupion, ani od somsiada uciśnion. Wyliczają takoż kronikarze, siła białychgłów, które filozofią umiały, wiersze dobre pisały, a drugie nawet u prawa instygowały, wymową swoją niewinnych ludzi ze złej toni wywodząc. Znamy takoż wszyscy białogłowy, co z mieczem, oszczepem i koniem tak dobrze umieją, jako mężczyzna który.

Z rozpromienionemi z zadowolenia oczyma słuchały panie zamężne chwalby księcia, przytakując mu żywymi gestami.

Jedna tylko Krystyna brała bierny udział w zabawie. Spuściwszy skromnie oczy, jak przystało pannie, chłonęła w siebie z rozkoszą dźwięczny, śpiewny głos Greczyna. Od czasu do czasu spoglądała na niego ukradkiem z pod jasnych, długich rzęs, a gdy się jej wzrok spotkał z jego wzrokiem, zasuwała szybko powieki na źrenice, czując, że się rumieni.

— Cóż wasza miłość na to? — odezwała się pani Stadnicka. — Pobit, zwyciężon, usieczon!

— Tak książę wysadził rodzaj żeński, takie mu cnoty i nauki przypisał, iż wielki Aleksander, Juliusz Cezar, Karolus Magnus, Sokrates, Kato, Cicero i inni wszyscy władcy a mędrcowie za nic stoją — odrzekł Łaski. — Dziwno mi, że białogłowy nie są dotąd posełkiniami na sejm, że nie rządzą, nie sądzą, nie hetmanią.

— Byłoby może lepiej, gdybyśmy sejmowały miasto naszych brodaczy — odezwała się pani Ostrorożyna. — Umiarkowańsze w jedzeniu i piciu, trzeźwiejsze od was, rajcowałybyśmy przystojniej, bez wrzawy i bez rozlewu krwi, ku większemu pożytkowi Rzeczypospolitej.

— Skoro rodzaj żeński jest tak doskonały, iż nam prząść kądziel, a jemu sejmować i hetmanić, dlaczego każda białogłowa radaby być brodaczem, jako wszyscy wiemy? — bronił się Łaski. — Niema większej chluby dla płci nadobnej, jako kiedy kto jej przyzna, iż cnotami dorównywa rodzajowi męskiemu. Nie pragnęłaby tego iście, gdyby nie widziała być mężczyznę we wszystkiem lepszego, niż siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z komisyi i klubów parlamentarnych

(*Telefonem*).

Wiedeń, 3 kwietnia. Komisya przemysłowa Izby deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem rządowem przeciw pijaństwu. Przed południem doprowadzono dyskusyę do §. 15, poczem obrady do godziny 3 popołudniu przerwano. Popołudniowe atoli posiedzenie nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu.

Subkomitet komisyi cukrowej prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad ustawą o rejonowaniu buraków. Był zamiar ukończenia wczoraj obrad, nie nastąpiło to wszakże z powodu trudności, jakie powstały podczas dyskusyi nad §. 3, mówiącym o zmowach producentów przeciw fabrykantom, jakoteż przy §. 5, postanawiającym kary za takie zmowy, które przyszły do skutku z pomocą groźby lub przymusu. W sprawie §. 3 przyszło do porozumienia, gdyż reprezentant Rządu przedstawił nową stylizacyę tego paragrafu, odpowiadającą życzeniom kół rolniczych. Do porozumienia w sprawie §. 5 nie przyszło, w skutek czego dalsze obrady odroczono do terminu poświątecznego.

Reforma szkół przemysłowych.

(*Telegram.*)

Wiedeń, 3 kwietnia. W Ministerstwie oświaty rozpoczęły się wczoraj obrady ankiety, mającej rozpatrzyć sprawę reformy szkół przemysłowych. W obradach biorą udział referenci fachowi i reprezentanci Ministerstw: spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu, dalej inspektorowie szkół przemysłowych i dyrektorowie wszystkich państwowych szkół przemysłowych w Austryi. Obrady zagaił P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel, podnosząc, że jednym z najważniejszych przedmiotów obrad będzie ułożenie nowego programu dla najbliższej akcyi celem rozszerzenia, względnie pomnożenia państwowych szkół przemysłowych, a to z tego powodu, że w ostatnich czasach przemysł się zwiększył i postąpił i że wkrótce rozpoczynają się wielkie prace techniczne, jak budowa dróg wodnych i t. d. Na porządku dziennym stoi także — mówił P. Minister dalej — kwestya dopuszczenia słuchaczy wyższych szkół przemysłowych do studyów w szkołach Politechnicznych oraz sprawa uregulowania tytułów.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegram.*)

Budapeszt, 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu węgierskiego, referent komisyi finansowej przedłożył sprawozdanie o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca sierpnia b. r. Sprawozdanie to będzie wydrukowane i rozdane posłom.

Dalszy ciąg posiedzenia wczorajszego wypełniły interpelacye i mowy obstrukcyjne przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Prezydent Izby hr. Apponyi przyjął znowu wczoraj deputacyę, złożoną z 250 osób, która wręczyła mu petycyę przeciw ustawie wojskowej. Na przemówienie przywódcy deputacyi posła Bato odpowiedział hr. Apponyi, iż nie wie kiedy przyjdzie czas, w którym będzie mógł otwarcie wystąpić ze swej neutralności, nałożonej mu przez jego obecne stanowisko. Wtedy wypowie swoje prywatne przekonania. Dziś — rzekł on — stojąc na czele Izby muszę się wstrzymać od wszelkiej dyskusyi politycznej; o jednem atoli mogę wszystkich zapewnić, że ci, którzy chcą utrudnić wzmocnienie naszego życia konstytucyjnego znajdą mnie z pewnością wśród swoich przeciwników.

Z pod berła pruskiego.

(Hakatyści o przyszłych wyborach do parlamentu niemieckiego. — Ludność polska w Prusach.)

Z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu organ hakatystów *Die Ostmark* zestawia poszczególne polskie okręgi wyborcze i omawia bliższe ich stosunki.

Dwanaście okręgów, dziewięć w W. Ks. Poznańskiem, a trzy w Prusach Zachodnich od samego początku reprezentowane były przez polskich posłów. Jedyny wyjątek stanowi miasto Poznań, który w r. 1867 posłał do północno-niemieckiego parlamentu liberała niemieckiego. Zdaniem wspomnianego pisma w każdym razie zdobędą Polacy te mandaty, nawet gdyby wszyscy Niemcy zgodzili się na jednego wspólnego kandydata w każdym okręgu. Do obwodów, o które zazwyczaj zacięta toczy się walka, należy wschowsko-leszczyński i wyrzysko-szubiński, natomiast okręgi międzyrzecko-babimojski i czarnkowsko-wieluński wybierają zawsze niemieckich kandydatów.

W r. 1898 stracili Polacy sześć mandatów, zdobyli natomiast wyrzysko szubiński i szamotulsko-skwierzyński, ostatni już w r. 1870 większością 600 głosów przy niezwykle ożywionym udziale wyborców, których stawiło się do urny 87 prc.

Ostmark zostawiając Polakom łaskawie 12 okręgów, wzywa wszystkich Niemców do zgodnego postępowania celem utrzymania się przy dotychczasowym stanie i odebrania Polakom szamotulsko-skwierzyńskiego i wyrzysko-szubińskiego okręgu. Kończy zaś z patosem: Wyborca niemiecki, który nie stawi się do urny przy przyszłych wyborach, nie zasługuje na zaszczytne miano Niemca, który zaś odda głos swój Polakowi, staje się winnym zdrady stanu.

O ludności polskiej w Prusiech podaje ciekawe szczegóły świeżo ogłoszony zeszyt dzieła, zawierającego wyniki ostatniego spisu ludności z dnia 1 grudnia 1900 roku, opracowanego przez król. biuro statystyczne. Od roku 1890 do 1900 wzrosła liczba osób, których mową ojczystą jest mowa polska, o 300 tysięcy blisko. Także liczba mówiących po niemiecku, jak i po polsku powiększyła się z 103.112 na 164.221. Na 565 powiatów monarchii pruskiej jest 95 takich, w których liczba Polaków wynosi więcej niż 100 na 1000 mieszkańców. Z powiatów tych znajduje się 27 w obwodzie poznańskim, 21 w obwodzie opolskim, 15 w kwidzyńskim, 14 w bydgoskim, po 5 w obwodach królewieckim i głąbińskim, 4 w obwodzie gdańskim, 2 w obwodzie inowrocławskim i po jednym w obwodzie koszalińskim, monasterskim i arnsberskim. W obwodzie bydgoskim mają wszystkie powiaty więcej niż 100 Polaków na 1000 mieszkańców; w obwodzie poznańskim jest tylko jeden powiat, w którym mieszka mniej niż 100 Polaków na 1000 mieszkańców, w obwodzie kwidzyńskim są 2 takie powiaty, w opolskim 3.

Od roku 1890 przybyły dwa powiaty, w których mieszka więcej niż 100 Polaków na 1000 mieszkańców. W jednym powiecie stosunek ten zmniejszył się na niekorzyść Polaków, lecz tylko iluzorycznie, ponieważ statystyka zalicza Kaszubów do narodowości niepolskiej.

W jednym powiecie mieszka Polaków przeszło 90 prc.; jest to powiat odolanowski. Następują potem powiaty, w których na 1000 mieszkańców jest Polaków: w ostrzeszowskim 896·8, w kościańskim 891, w średzkim 878·6, w pszczyńskim 846·7, w kempińskim 846·5, w oleskim (Górny Szląsk) 846·3, we wrzesińskim 835, w jarocińskim 831·4, w witkowskim 831·4, w lublinieckim 830·6.

Wogóle jest 30 powiatów, w których mieszka trzy czwarte Polaków. Z tej liczby znajduje się 20 powiatów w Poznańskiem, 9 na Górnym Szląsku i jeden w Prusach Zachodnich. Więcej niż połowa Polaków w ogólnej liczbie mieszkańców znajduje się w 52 powiatach — 32 w Poznańskiem, 13 na Górnym Szląsku, 7 w Prusach Zachodnich. Więcej niż czwartą część Polaków ogólnej liczby mieszkańców ma 78 powiatów. Przez napływ obcych żywiołów zmniejszył się stosunek Polaków do ogólnej liczby mieszkańców w czterech górnoszląskich powiatach.

Pomimo tedy wszelkich wysiłków, aby niemczyznę wzmocnić, liczba Polaków w Wielkiem Księstwie Poznańskiem znacznie się powiększyła w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców. Zmniejszyła się tylko w powiatach żnińskim o 48·7 pr. m., jarocińskim 23 pr. m., natomiast powiększyła się w powiatach obornickim o 30·5 pr. m., rawickim 34·6 pr. m., strzelnickim o 36·4, wyrzyskim o 37 pr. m., grudziądzkim o 42·9 pr. m., babimojskim o 48·5 pr. m., w Poznaniu (w skutek przyłączenia przedmieść) o 52·9 pr. m. i w międzychodzkim o 60·7 pr. m.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

(*Telegram*).

Petersburg, 3 kwietnia. *Praw. Wiestnik* ogłasza telegramy konsula rossyjskiego z Mitrowicy z dni 26, 30 i 31 marca. — W telegramach tych konsul donosi, że Albańczycy występują wrogo przeciw ludności chrześciańskiej, nie słuchają władzy i nie chcą spełniać jej poleceń. Dnia 30 marca oblegali Mitrowicę, ale przy pomocy artyleryi tureckiej zostali odparci i rozproszeni, pozostawiając przeszło 100 zabitych i ranionych. Nowa banda Albańczyków pociągnęła do Jenibazar.

Praw. Wiestnik ogłasza dalej wyciąg ze sprawozdania konsula w Salonikach: Konsul donosi o rozruchach, które w ostatnich czasach nadzwyczaj się wzmogły i rozszerzyły i stwierdza, że komitety macedońskie podburzają chrześcian przeciw Muzułmanom, w nadziei, że wzbudzą zainteresowanie Europy. Turcy przygotowując się widocznie na dłuższe i poważniejsze rozruchy budują mosty, drogi i koszary. Liczba band wzrasta ciągle, a nie ma wioski, w którejby nie istniała zorganizowana banda. Bandy te zmuszają ludność do dostarczania im pieniędzy i żywności.

Konstantynopol, 3 kwietnia. Urzędownie ogłaszają: W obec sprzecznych doniesień należy stwierdzić, że atak Albańczyków na Mitrowicę został stanowczo odparty. Albańczycy cofnęli się w popłochu.

Konstantynopol, 3 kwietnia. O zranieniu rossyjskiego konsula w Mitrowicy, Czerbina, nadchodzą następujące autentyczne szczegóły: Po odparciu ataku drużyn albań-

---

44

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

XX.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem wiadomości zasięgnięte w ambasadzie były zupełnie zadawalające. Pochodzenie pani Brabazon, co prawda, pozostawiało do życzenia, ale prowadzenie się jej zawsze było bez zarzutu, chociaż mogła być narażona na wielkie pokusy, ponieważ należała do pierwszorzędnych piękności, a mąż jej całe swoje życie prawie był jakby inwalidą. Pomimo, że bardzo zamożne, te panie żyły skromnie, wiodąc wędrowny żywot, spędzając sześć miesięcy w jednem mieście włoskiem, sześć w drugiem. Wychowanie Sylwii i jej zdrowie, jedyną troskę matki stanowiło. Obecnie, piękna dziedziczka miała lat dwadzieścia sześć, nie miała nigdy stałego miejsca pobytu, zawsze lubiła podróże i nienawidziła wielkiego świata w ściśłem znaczeniu tego wyrazu.

— Znajdzie pan tam wielu znajomych i do tego znakomitych, gdy pan kiedy pójdzie tam wieczorem — mówił Beauport, młody *attaché* ambasady do Athelstona widząc się z nim tego samego dnia w klubie angielskim. — Malarze i poeci, feministki amerykańskie i kilku łowców posagowych, Włochów, których powinna by odstraszyć wspaniała obojętność miss Sylwii — oto ich towarzystwo. Bywam tam czasami, ale mój słaby umysł nie jest na równi z tymi, co się tam znajdują i nie umiem się dostroić do tych wyżyn.

— Nie mógłby pan mnie tam wprowadzić?

— Nie, nie mogę — odrzekł młody człowiek stanowczo. — Spróbowałem raz wprowadzić tam jednego z moich znajomych, ale dano mi do zrozumienia, że te panie wolą same sobie gości wybierać. Jak się zobaczę z temi paniami, mogę się zapytać. Stanowisko społeczne nic u nich nie znaczy; ale pan jesteś w wyjątkowem położeniu. Zapewne miss Sylwia zechce poznać się z panem, bo jesteś poetą.

Nic bardziej nie mogło podniecić pragnienia Wilfreda, żeby poznać się z temi oryginalnemi istotami. I oto następnej niedzieli, na poobiedniem przyjęciu u ambasadorowej angielskiej, spełniło się jego życzenie.

Lady Athelstone z przerażeniem patrzyła na młodą osobę, słusznego wzrostu, w sukni blado-zielonej z bufiastymi rękawami, przybranej blado-błękitną materyą; ale twarzyczka była miła i lady Athelstone odrazu się przekonała, że jej ekscentryczność artystyczna nie pochodziła z zalotności. Co do pani Brabazon, nic w niej szczególnego się nie widziało, z wyjątkiem śladów niepospolitej urody, podniesionej odrębnym urokiem, jaki posiadają wszystkie Włoszki i czarnego stroju, którym wyróżniała się od wszystkich.

Wilfred od razu przystąpił do miss Brabazon i naturalnie lady Frances Cope była przedmiotem pierwszej ich rozmowy.

— Tyle słyszałem od niej o pani... mam wrażenie, jakbym już panią znał dawniej.

— Ja także dużo o panu słyszałam — odrzekła młoda dziewczyna, patrząc mu prosto w oczy.

On się nie zmięszał wcale, a ona mówiła dalej:

— Czy wie pan, że one z matką mają tutaj niedługo przyjechać?

— Nie, nie wiedziałem o tem — odrzekł od niechcenia — ale bardzo mi miło. Ona jest wybornym towarzyszem, tylko, żeby mogła przyjechać bez swojej matki, która bywa taka nieznośna!

— Nigdy nie zauważyłam, żeby lady Bannockburns była nieznośna, a lady Frances zasługuje na coś więcej, niż na nazwanie „dobrym towarzyszem". Jest to osoba posiadająca prawdziwie wzniosły charakter; kocham ją, tak samo jak szanuję, a to chyba dosyć.

— I ma pani słuszność — odrzekł Wilfred z niezakłóconym spokojem — bo nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się spotkać kobiety, którąby takie pochwały wyrażała o drugiej kobiecie, jak ona o pani.

— Prawdopodobnie nie miałeś pan szczęścia spotkać dotychczas kobiety, któraby dobre wyobrażenie dała panu o nas wszystkich — odrzekła poważnie miss Brabazon.

Zrozumiał co miała na myśli! Musiała słyszeć o pani Uberti od lady Frances, albo od jej matki... Niech licho bierze przeklęte plotki!

— Pani się myli — odrzekł głośno, zagryzając usta. — Znałem już kobiety zasługujące na wszelki szacunek.

— Doprawdy? Nie mogłabym się tego domyśleć po tem co pan pisze.

— Pani to czytała? — zapytał zdziwiony.

— Czytałam.

Spojrzał na nią jeszcze więcej zdziwiony.

— Z tonu, jakim pani to mówi, sądzę, że nie bardzo się pani podobały moje poezye. Zresztą, nie były pisane dla młodych panien, wychowanych według pewnych zasad... Ale sądzę, że pani do nich nie należy.

— Nie, nie należę; gdybym była taką panną, jak pan mówi, nie byłabym na tę książkę spojrzała.

— Czy wolno mi zapytać, czemu mam ten zaszczyt zawdzięczać?

Zawahała się chwilę, a potem rzekła szczerze:

— Byłam trochę ciekawa, słysząc o panu tyle od mojej przyjaciółki.

— I pomimo to książka nie znalazła łaski w oczach pani. Wszystko pani potępia?

— Znajduję, że pan musi mieć wiele talentu, ale źle go pan używa, pomimo, że mógłby się pan pokusić o coś wznioślejszego.

— Mój Boże! niechże pani zechce zrozumieć, że te drobne poematy odzwierciedlają różne fazy duchowego życia młodzieńca. Nie można w nich nic przemilczeć, ani targania duszy, ani drgania namiętności, ani niesmaku, który potem następuje, ani znudzenia tym światem i zwątpienia co do późniejszej egzystencyi. Niech pani zechce zapatrywać się na całość, nie potępiając tego lub owego ustępu.

Miss Brabazon spojrzała na mały, bizantyński tryptyk na tle złotem, wiszący na przeciwnej ścianie.

— Jeżeli powiem panu to co myślę, czy pan się nie obrazi? — rzekła zwolna.

— Niech pani będzie pewna.

— A więc, nie czuję w wierszach pana pulsowania prawdziwej namiętności, zapału! Możnaby prędzej sądzić, że jest to tylko zręczne naśladownictwo; podziwiam zręczność, ale pozostaję zimną. Co do zwątpień, modą jest teraz odczuwać je i chwalić się niemi, gdy się jest bardzo młodym. Co do mnie, kocham wiarę, która od tylu wieków pociesza tyle strapionych umysłów, uspokaja tyle prawdziwych boleści... Lubię istnienia pełne prostoty i potęgi, które dokazały dzieł takich jak to — dodała wskazując tryptyk — i w obec tego wydają mi się bardzo marnymi dzisiejsze modne wysiłki młodych talentów, które czynią zamęt, a często zatruwają dusze, nie przynosząc im nigdy ani światła, ani spokoju.

Różowy odcień błąkał się na jej bladych licach, jak gdyby zawstydzona była, że wyraża się tak otwarcie przed obcym człowiekiem, ale śmiałość jej, pomimo, że dotykała boleśnie Wilfreda, podnieciła w nim uczucie zachwytu. Mówiła bez zbytniej stanowczości i bez uniesienia, a płomienne jej spojrzenie było wzrokiem napominającego anioła.

— Sylwio, czas nam odejść — rzekła zbliżając się pani Brabazon.

Wyrażała się w języku angielskim nie dość płynnie, z dziecinnym prawie akcentem. Lord Athelstone znalazł ją jednak bardzo wymowną, gdy dodała zwracając się do niego:

— Jestem zawsze w domu wieczorem i wielką będę miała przyjemność, jeżeli pana u nas zobaczę.

Tak się skończyło pierwsze spotkanie Sylwii Brabazon z Wilfredem Athelstone.

(**Ciąg dalszy nastąpi**).

skich onegdaj o pół do 5 po południu, zwiedzał konsul w towarzystwie Kawasa i komisarza policyi linię obrony, względnie ataku. Gdy zbliżono się do magazynu prochowego, stojący tam na warcie albański żołnierz Ibrahim, strzelił do konsula i zranił go w plecy. Sprawca zamachu strzelał następnie do Kawasa, który stanął w obronie konsula, nie trafił go jednak. W tem nadbiegli tureccy żołnierze i kilku strzałami powalili sprawcę zamachu, zadając mu ciężkie rany. Natychmiast przybył komendant Mitrowicy i polecił przenieść konsula do konsulatu. Rany konsula nie są niebezpieczne. — Wdrożono śledztwo. Jeden z towarzyszów sprawcy zamachu powiedział, że Ibrahim dla tego strzelał do konsula, ponieważ przy ataku na Mitrowicę utracił jednego ze swych krewnych, a całą winę walki przypisywał konsulowi. — Ambasador Zinowiew doniósł o zajściu natychmiast do Petersburga, a na razie poczynił odpowiednie kroki u Porty. — Wczoraj przed południem generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrzych i wielki Wezyr zjawili się z polecenia sułtana u ambasadora Zinowiewa, prosząc go o przebaczenie i zapewniając, że sprawca zamachu i jego towarzysze będą surowo ukarani. Równocześnie zapewnili, że sułtan wyda energiczne zarządzenia celem przywrócenia spokoju. Zinowiew wysłał konsula Maszkowa do Mitrowicy w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Wczorajsza rada ministeryalna zajmowała się tą sprawą. Najwyższa wojskowa komenda inspekcyjna uchwaliła całą akcyę przeciw Albańczykom poruczyć energicznemu generałowi, mianowicie Szemti-baszy.

Konstantynopol, 3 kwietnia. Wczorajszy pociąg przybył z 5-godzinnem opóźnieniem. W nocy bowiem koło Mustafy baszy usłyszano podobną detonacyę, jak onegdaj przy wysadzeniu w powietrze mostu kolejowego. Z obawy nowego zamachu zatrzymano pociąg do rana. Przyczyny detonacyi nie stwierdzono.

KRONIKA

Lwów, 3 kwietnia.

— **Z c. i k. armii.** Urlopowany podpułkownik 33 p. obr. kraj. w Stryju Jan Pregelj, przy ponownem badaniu przez komisyę wojskową lekarską, uznany został za zdolnego do służby, przeniesiony do służby czynnej do 17 p. obr. kraj. w Rzeszowie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 4 b. m., w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8, o godzinie 6 wieczorem docent Politechniki dr. L. Brumer „Teorye i pojęcia chemii“ (z doświadczeniami);

prof. dr. K. Wojciechowski i Juliusz Tenner „Poezya polska wieku oświecenia“; wykłady ilustrowane wygłoszeniem utworów. Wykład ten odbędzie się wyjątkowo nie w sali ratuszowej lecz w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6, o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **„Sub auspiciis Imperatoris“.** Dziś w południe odbyła się na Uniwersytecie w Czerniowcach promocya p. Marka Premingera, auskultanta sądowego, na doktora praw *sub auspiciis Imperatoris.*

— **Znakomicie zapowiada się** wenta gospodarska na dochód Towarzystwa św. Salomei 5 kwietnia w niedzielę w wielkiej sali „Sokoła“. Panie krzątają się gorliwie około zaprowidowania bufetu i swoich stolików, które tym razem ozdobione każdy innym kolorem, będą przedstawiały barwny obraz — ufamy, że sala „Sokoła“ wypełni się po brzegi.

Kapela pułku 30, bufet znakomity urozmaicą zabawę, która wniesie nieco wesołości w szare tygodnie wielkiego postu, a że będzie rzeczywiście wesoło i popłynie nieco grosza dla biednych wdów i sierót pod opieką Tow. św. Salomei, dają rękojmię nazwiska pań, które podjęły się łaskawie sprzedaży: dość, że wymienimy p. Prezydentowę Płażkową z córką i panną Dylewską, panie Domaszewską, Krasnopolską, Smarzewską, Paszkudzką, Zenowiczową, Franzową, Żarską, Tyzenhauzową, Sahaydakowską, Dworską z córkami, Dembinską z pannami Bobrownickiemi, p. Skałkowską, Strusińską, Czerniakowską z panną Konopacką, rektorowę Ochenkowską, Tothową, Jełowicką, panie Sołowijowe i p. Ubyszową z siostrzenicami.

Początek o godzinie 4; wstęp 20 ct., dla dzieci połowa; losy po 10 ct.

— **Z Politechniki.** Pp. Romuald Nazarewicz, rodem z Pnikuta w Galicyi i Stanisław Brożyn-Jabłrzykowski, rodem z Warszawy, złożyli na tutejszej Politechnice drugi egzamin rządowy.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 6 b. m. otwartą zostanie w Dwerniku (pow. Lisku) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z kolei państwowych.** Józef Zakrocki, asystent w Buczaczu, zamianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Pyszkowcach.

Przeniesieni zostali: Jakób Katz, komisarz budownictwa z kierownictwa budowy Lwów do Stanisławowa; Kazimierz Radoszewski, adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego w Pyszkowcach do kasy dyrekcyjnej; Karol Orthner, adjunkt z Kołomyi do Chodorowa do kasy frachtowej; Paweł Lewartowski, asystent z Chodorowa do Kołomyi; Emil Prochaska, adjunkt, przeniesiony w stan spoczynku.

— **Z ruchu Towarzystw naukowych.** Posiedzenie lwowskiego koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w klasie III c) gimnazyum Franciszka Józefa (parter). Na porządku dziennym: Ciąg dalszy dyskusyi nad referatem prof. Dolnickiego p. t.: „Egzamin dojrzałości w świetle zarysu organizacyjnego“.

Posiedzenie naukowe Towarzystwa ludoznawczego odbędzie się w sobotę, d. 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali botanicznej Uniwersytetu (I piętro). Na porządku dziennym: Jan Karłowicz „Próba tłumaczenia zabobonów wiejskich“. Goście mają wstęp wolny.

— **Posiedzenie** „Stałej komisyi delegatów lwowskich kół Tow. Szkoły ludowej“ odbędzie się w sobotę, 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Kasy pożyczkowej, ul. Teatralna 11.

— **Tow. gimnastyczne** „Sokół“ we Lwowie odbyło we środę wieczorem walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru członków wydziału i komisyi rewizyjnej. Prezesem wybrany został ponownie dr. Kazimierz Czarnik.

— **Przypominamy,** że odczyt dr. K. M. Górskiego z Krakowa o „Jacku Malczewskim i jego wystawie we Lwowie“, odbędzie się w sali ratuszowej w sobotę punktualnie o godzinie 4 po południu.

— **Walne zgromadzenie** gal. Towarzystwa ochrony nad zwierzętami odbędzie się dnia 22 b. m.

— **Na tanie mieszkania** dla robotników uchwaliła sekcya skarbowa Rady m. Krakowa 20.000 K., w formie wkładki do Towarzystwa budowy tanich mieszkań.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu lutym 1903. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 95, w służbie poczty i telegrafu 3.949, opłaconych 105.975. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 53, w służbie poczty i telegrafu 13.002, opłaconych 114.512. Przetelegrafowano depesz 354.307. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 591.893. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 97.820 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Michał Jaworski, starszy strażnik skarbowy, w 24 roku życia.

W Mławie, w Królestwie Polskiem, Magdalena Michałowska, w 16 roku życia.

W Czerniowcach, Katarzyna Mitulska, w 80 roku życia.

W Stanisławowie, Stanisław Leszczyński, starszy weterynarz wojskowy II klasy 11 pułku dragonów.

W Kopenhadze, Magdalena Thorescu, utalentowana powieściopisarka, w 84 roku życia.

△ **Samobójcą,** który onegdaj odebrał sobie życie w parku Kilińskiego celnym wystrzałem z rewolweru, był — jak sprawdzono — 34-letni Tomasz Rutowski, leśniczy.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do trafiki Landbergowej, przy ul. Jagiellońskiej 6, i skradli książkę ze stemplami i markami pocztowymi, wartości 300 K., tudzież tytoniu i cygar, wartości 30 K.

Na głównym dworcu kolejowym aresztowano wczoraj niejakiego Michała Andraszka, który przyjąwszy przed kilku dniami służbę u Józefa Szpaka w Biłohorszczy, skradł mu 150 koron.

Zgubiono asygnatę na pożyczkę 4000 K.

Z zamkniętego mieszkania p. M. P., przy ul. Bernsteina, skradł wczoraj nieznany rzezimieszek garderobę i srebro stołowe, wartości 260 K.

— **Smierć skutkiem wąglika.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono przed kilku dniami — jak donosi jeden z tutejszych dzienników — chorego rolnika z Biłki szlacheckiej pod Lwowem, starszego już mężczyznę Józefa Biga, który zaraz w nocy umarł. Ponieważ stwierdzono u niego śmierć skutkiem wąglika, przeto zwłoki natychmiast pochowano.

— **Pielgrzymka włościan** z powiatu buczackiego i sąsiednich przybędzie z końcem maja do Krakowa.

— **Rada m. Drohobycza** na odbytem we środę posiedzeniu uchwaliła odnieść się do Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o wyjednanie u Rządu rychłego zwołania Sejmu krajowego na dłuższą sesyę dla załatwienia zalegających żywotnych spraw krajowych.

— **Straszny wypadek.** Z Husiatyna donoszą: W tartaku parowym Albiny Uher zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Dwudziestoletni robotnik Stanisław Tutkaluk zawezwany przez swego brata Stefana, maszynistę w tym tartaku do pomocy przy założeniu pasa transmisyjnego na koło motorowe, porwany został przez to ostatnie za połę ubrania tak nieszczęśliwie, iż mimo niezwłocznego zatrzymania motoru wydobyto go już bezprzytomnym z połamanemi rękami i nogami i zmiażdżoną klatką piersiową. Nieszczęśliwy w kilka minut później zakończył życie.

— **Młodociany zabójca.** W ubiegły wtorek w Przemyślu 12-letni chłopiec, Szymon Rolnik pchnął nożem tak nieszczęśliwie 18-letniego Wojciecha Warwarę, że tenże na miejscu wyzionął ducha.

— **Z Therapii dr. Ebersa** obok Cirkwenicy, w Chorwacyi, donoszą: Obecnie bawią ze wschodniej Galicyi i Podola tak galicyjskiego, jak rossyjskiego i W. Ks. Poznańskiego: pp. Horodyscy, Cieńscy, Zagórscy, p. Józef Kościelski z synem, p. Boniecka z synem znakomitym amatorem fotografem, p. Jodko z córką i jej narzeczonym p. Horodyskim, — p. Horodyska z panną Micewską, hrabianka Bielska, hr. Aleksandrowie Skarbkowie, doktorowa Benni, kniaź Puzyna, pp. Świerzawscy, pp. Wybranowscy, p. Rylski, p. E. Mieroszowska, ks. prowincyał Braci Serwitorów z Pesztu o. Brichta, z Warszawy literat Kazimierz Kaszewski, p. Bardzińska, p. Herse z rodziną, publicysta Świętochowski, p. Niemojowski, p. Szczepański, p. Pogorski z córką, p. Chojecka z córką, pp. Niedziałkowscy, p. Schafnagel, hr. St. Stadnicki, p. Bortkiewicz z córką, pp. Zieleżińscy, p. Kozietulski, p. Dynowska z córką, doktorowa Łuszczkiewiczowa, p. Porębski z synem, p. Arkuszewski, p. Makomaska, radca Dworu König, p. Steinauer, p. Skarżyński, pp. Dydyńscy, pp. Modzelewskie, p. Krzysztofowicz i wiele innych.

— **Tunel przez Apeniny.** Włoskie ministerstwo robót publicznych postanowiło przeprowadzić tunel przez Apeniny, którego wylot znajdzie się w kierunku tunelu genueńskiego. Do komisyi, której powierzono roboty przygotowawcze, należy senator Adamoli, znany geolog Cappellini, generał Leon Pelloux, oraz kilku wybitnych inżynierów.

— **Międzynarodową** wystawę pszczelniczą w Wiedniu urządza od 4—26 b. m. w Wiedniu tamtejsze centralne austryackie Tow. pszczelnicze.

— **„Concordia“.** Przedwczoraj odbyło się w Wiedniu ogólne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy „Concordia“ pod przewodnictwem prezesa p. E. Spiegla. Z budżetu wykazuje się, że w ubiegłym roku wydano 50.000 K. na pensye i wsparcie wdów, sierót i członków Towarzystwa.

— **Statystyka pożarów w roku 1902.** W roku ubiegłym było w Galicyi pożarów ogółem 632. Ofiarą płomieni padło 1146

15

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

III.

(Ciąg dalszy).

Ten tytuł dodał Polusiowi odwagi i szybko rzekł z ukrytą obawą, że obrazi numerowego:

— Powiedz mi, czy u was, w Warszawie, są porządne magazyny gotowych ubrań? co?

— Są, jaśnie panie.

— Ale czy ubrania są modne? eleganckie?

— Najpierwsi krawcy dostarczają tam ubrań.... wszystko, co najmodniejsze, co najlepszy szyk.... zwłaszcza magazyn na Krakowskiem — i wymienił firmę, — czy jaśnie pan potrzebuje czego?

— Tak jest.... bo u was inna moda, a u nas inna.... A magazyn bielizny, przy której ulicy?

— Najlepszy — powiedział firmę i adres.

— Hm.... zapisz mi adresy.... ale, ale dodaj adres sklepu, gdzie drukują bilety wizytowe.

— Słucham jaśnie pana, za chwilę wrócę z adresami.... a może jaśnie pan zechce kupić buciki z francuskiej skórki, leciutkie, praktyczne na nasze bruki....

— A dobrze.... no i kapelusznika.

— Słucham, jaśnie panie, — skłonił się i wyszedł.

Na kurytarzu uśmiechnął się, drwiąco mrucząc:

— Chce się wystroić, małpa prowincyonalna, — a spostrzegłszy chłopaka przydanego mu do pomocy, zawołał: — Walek!... Prędzej smyku!

— Słucham pana, — podbiegł.

— Weźmiesz czapkę i skoczysz na jednej nodze, ale migiem.... Najpierw do składu ubrań, potem po drodze do szewca, wreszcie do sklepu z bielizną, — wymienił firmy, — i powiesz zarządzającym, rozumiesz, tylko zarządzającym, że ja przyszlę im jakiegoś panka ukraińskiego, niech zarobią, ale pamiętaj powtórz im, że to ja posyłam.

— Rozumiem panie.... już biegnę.

— Spiesz się.... marsz! — chłopak pobiegł.

Numerowy zwolna poszedł do swego pokoju, a wymiarkowawszy, że wysłany przez niego chłopak powinien już obiedz wskazane sklepy, poszedł do niecierpliwiącego się Polusia.

— Spóźniłem się.... służba jaśnie panie. Oto są adresy, ręczę za dobroć towaru, a jeśli jaśnie pan będzie zadowolony, jestem pewny, że nie zapomni o mnie.

— Dawaj.... która u was godzina?

Wyciągnął zwolna złoty zegarek z licznymi brelokami i rzekł:

— Za dziesięć piąta.

Poluś, regulując swój zegarek, spytał:

— No, a dorożka?

— Dryndy stoją zawsze przed naszym hotelem, tylko skinąć.... Klucz można zostawić, u nas nic nie zginie.

Poluś szybko zbiegł ze schodów, wskoczył do dwukonnej dorożki, dając adres składu ubrań. Zaledwie dorożka ujechała kilkadziesiąt kroków, zatrzymała się, a dorożkarz biczem wskazał drzwi sklepu.

Wygalonowany służący skłonił się bardzo nisko otwierając drzwi. W jasnym, wielkim sklepie, obwieszonym ubraniami, Poluś zatrzymał się chwilę, nie wiedząc do kogo się zwrócić.

Podbiegł subjekt starszy i z ukłonem, z uśmiechem na twarzy banalnej, wytartej, z podkręconymi wąsikami i małemi baczkami, spytał:

— Pan dobrodziej życzy sobie ubranka?... Mamy wszystko: fraki, surduty, tużurki, marynarki, okrywki....

— Chcę garnituru modnego.

— Pan dobrodziej pozwoli na piętro, służę, znajdziemy wszystko — i idąc po schodach spytał: — pan dobrodziej pozwoli spacerowy czy salonowy? Mamy do wyboru.

Polusia zdziwiło to pytanie, słyszane po raz pierwszy.... postanowił zbadać tajemniczą różnicę między garniturem spacerowym a salonowym, i po chwili odpowiedział wymijająco:

— Zobaczę.... proszę mi pokazać.

— Natychmiast.... tylko pozwoli pan dobrodziej wziąć miareczkę.... otóż tak.... mamy już, mamy.... rączki opuścić.... tak.... nóżkę odstawić.... doskonale.... dziękuję, zaraz znajdziemy, a pana dobrodzieja figurka wyborna, istny Apollo.... zaraz.... oto jasny garnitur, poranny, na pogodę.... doskonały, twarzowy.... A ten ciemny, popołudniowy, do teatrzyku, na spacer, cokolwiek cieplejszy, bo od Wisełki czasem powiewa chłodkiem....

Poluś był niezdecydowany, brał sukno w rękę udając, że się zna na gatunku, wreszcie rzekł:

— Hm.... hm.... proszę mi pokazać garnitur salonowy.

— Zaraz.... natychmiast.... oto jest.... materyał trochę lżejszy.... tużurek poważniejszy, spodenki szersze....

Poluś przypomniał sobie pana widzianego przed dwoma laty w Humaniu, i patrząc z lekceważeniem na jednostajne garnitury, pomyślał: teraz poznasz mnie, zablagować się nie dam.

— Chcę mieć niezbyt jasne spodnie, w prążki ciemne, podłużne.... wąskie od kolan w górę, zaś u dołu szerokie. Do tego biała kamizelka w małe kwadraciki, i ciemny tużurek zapinany na jeden guzik, dość mocno ścięty.... masz pan? — spytał z dumnym uśmiechem.

— Mamy, naturalnie, że mamy — odpowiedział pospiesznie — tylko.... pozwoli pan dobrodziej, że dziś jest inna moda....

— Co mi tam wasze mody, ubieram się, jak mi się podoba — zawołał z lekceważącym uśmiechem — masz pan, czy nie?

— Ależ jest.... my mamy wszystko.... oto są spodenki żądane.... u nas wybór największy w Warszawie.... tylko jeszcze raz pozwolę sobie powiedzieć, że moda....

Poluś, który w oczach miał obraz szykownego młodzieńca z Humania, nachmurzył się i rzekł stanowczym tonem:

— Mój panie, zachowaj pan swe rady dla innych.... dla mieszczuchów.... proszę mi dać to, co kazałem.

Sam był wielce zadowolony i dumny ze swego zachowania się, i spojrzał na subjekta z miną tryumfującą.

— Do usług pana dobrodzieja.... zaraz podam.... w tej chwili.... oto jest!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

domów mieszkalnych, 1374 budynków gospodarczych, 35 zakładów przemysłowych, 3 kościoły. W płomieniach straciło życie 9 osób. Ogólna szkoda zrządzona pożarami wynosi 3,326.970 koron.

— **Katastrofa balonowa.** Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj, we czwartek, o godzinie pół do 9 rano napełniono balon „Turul", będący własnością węgierskiego Towarzystwa aeronautycznego. Balon nie był jeszcze zupełnie napełniony ani gotów do wzniesienia się, gdy wtem wymknął się sznur jednemu z robotników. Balon wzniósł się na wysokość 60—80 m. W koszu znajdowali się już porucznik Kral, Kubik, brat posła, b. poseł Ordody i dyrektor meteorologicznego instytutu kapitan Tolnay. Balon uderzył najpierw o dach pobliskiej gazowni, poczem na fabryce „Wulkan" zburzył część muru ogniowego. Wskutek silnego uderzenia wypadł Ordody z kosza i spadł na niski dach, zkąd go ciężko rannego odwieziono do szpitala. Balon tymczasem podążył dalej. Porucznik Kral rozciął jedwabną osłonę balonu, aby go zmusić do opadania. Balon począł raptownie spadać; Kral i Kubik odnieśli ciężkie rany i życiu ich grozi poważne niebezpieczeństwo. Tolnay odniósł lżejszą ranę. Rannych odwieziono do szpitala.

— **Handlarz żywym towarem.** W Szekesfehervar na Węgrzech aresztowano handlarza dusz Izydora Hartmana w chwili, gdy chciał uprowadzić dwoje dziewcząt do Konstantynopola. W handlu tym pośredniczyła matka aresztowanego, zamieszkała w Belgradzie.

— **Morderstwo i samobójstwo.** W Królewcu w nocy z niedzieli na poniedziałek wdowa po poruczniku Lina Grabow przecięła gardło dwom swoim córeczkom w wieku 7 i 10 lat, a następnie sobie. Rano znaleziono w mieszkaniu trzy trupy. Okropny czyn popełniła w przystępie melancholii.

— **Tajemnicze morderstwo.** W miejscowości Schara tuż nad granicą rumuńską, znalazł jeden z mieszkańców rankiem dnia 25 b. m. u jednego ze źródeł Burkutu, trupa kobiety. Miała ona dwie rany cięte na głowie, aż do mózgu sięgające i liczne kontuzye na całem ciele, niewątpliwie więc spełniono morderstwo. Natychmiast wysłało starostwo z Dorny komisyę na miejsce czynu dla zbadania tożsamości kobiety i ewentualnego wykrycia zbrodniarza.

— **Szkoła sztuki drukarskiej.** W Kijowie ma wkrótce powstać nowy zakład naukowy: szkoła sztuki drukarskiej. Celem jej będzie wykształcenie zawodowe i uzupełnienie nauki, wykładanej w szkołach początkowych. Szkoła jest przeznaczoną wyłącznie dla uczniów przychodnich, rekrutujących się z praktykantów zakładów graficznych, a głównie drukarń i litografij. Szkoła, zostająca pod zwierzchnictwem skarbu, zostanie zorganizowana według typu zakładów artystyczno-rzemieślniczych. Do programu naukowego między innemi wchodzą: czytanie tekstów słowiańskiego, greckiego, łacińskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego; nauka znaków i formułek matematycznych i technicznych; technika głównych gałęzi sztuki drukarskiej; kreślenie, rysunki, fototypia i rytownictwo. Kurs nauki trzechletni. Materyalna strona została zapewnioną przez udziały założycieli (po 500 rubli) i ofiary, których zebrano kilkanaście tysięcy. Z członków-założycieli utworzy się rada szkolna, pod zwierzchnim zarządem ministerstwa skarbu.

— **Zamach rozbójników na pociąg.** Z Moskwy donoszą: Na pociąg dążący z Moskwy do Sewastopola napadła w tych dniach pod Bachczysarajem banda rozbójników, usiłując spowodować wykolejenie się pociągu. Maszynista w porę jednak spostrzegł przygotowania, pociąg zatrzymał i w ten sposób zapobiegł być może strasznej katastrofie.

— **Niezwykłe samobójstwo** popełnił pewien Norweżczyk w Liverpoolu. Dotychczas uważano za niemożliwe, aby człowiek siłą woli mógł powstrzymać oddech dłużej nad dwie minuty. Lekarze dowodzili, że nikt nie może popełnić samobójstwa przez zatrzymanie oddechu; tymczasem ów Norweżczyk zadał kłam takim dowodzeniom. Lekarze stwierdzili, że odebrał sobie życie, powstrzymując oddech tak długo, aż wreszcie płuca pękły. Fakt ten omawiany w pismach medycznych, jest niespodziewanym dowodem wpływu siły woli na działalność płuc.

Kronika prowincyonalna.

— **Myślenice.** *(Pożar).* W Dolnejwsi spłonęło onegdaj 6 budynków mieszkalnych i 6 zabudowań gospodarskich, napełnionych zbożem i paszą, wartości 10.000 koron. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Sambor.** *(Pożar).* W gminie Wojutyczach, tutejszego powiatu, zgorzało w tych dniach 8 zagród włościańskich, wartości 6450 koron. — Pożar powstał w skutek wadliwej budowy komina.

— **Lisko.** *(Pożar lasu).* W piątek wieczorem przy silnym wietrze spłonęło około 200 morgów lasu, położonego koło Baligrodu, a należącego do górnoszląskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu drzewnego. Szkoda wynosi przeszło 100.000 koron. Las ubezpieczony był w Towarzystwie ubezpieczeń „Dunaj" w Wiedniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Dnia 26 lutego 1903 r. odbyło się posiedzenie komisyi do badania historyi sztuki w Polsce pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego.

Profesor dr. Jerzy hr. Mycielski streścił dłuższą swą pracę p. t.: „Inwentarz artystyczny zamku w Wiśniczu z r. 1661".

P. Zubrzycki uczynił następnie to samo z drugą częścią swej pracy o zabytkach miasta Krosna. W dyskusyi nad referatem p. Zubrzyckiego, zauważył prof. dr. hr. Mycielski, że Stanisław Oświęcim, w Dyaruszu swoim opowiada o budowie kaplicy i o architekcie Włochu, nie wspomina natomiast o portretach rodzinnych. — Portrety Stanisława i Anny Oświęcimów są — zdaniem prof. Mycielskiego — zapewne dziełami Jana Triciusa, kształcącego się kosztem Firlejów, sąsiadów Odrzykonia, we Flandryi. — P. Tomkowicz podniósł, że sztukaterye kaplicy Oświęcimów są niezawodnie dziełem Succatori'ego, twórcy stiuków kościoła OO. Kamedułów na Bielanach, są one bowiem tylko waryantem pierwszych.

Z kolei referował p. Tomkowicz o nieznanym dotąd „widoku kościoła i klasztoru na Skałce". Jest to drzeworyt na karcie tytułowej druku z roku 1672 opisującego dysputę *de jure et justitia*, odbywającą się w murach klasztornych na Skałce. Przedstawia on widok kościoła gotyckiego i to dość wielkiego. W XIV. wieku była to budowa jednonawowa, w XV. w., dostawiono nawy boczne. Obok kościoła stał dom połączony z nim gankiem, otoczony, jak nie mniej i sam kościół, murem fortecznym. W tym kształcie średniowiecznym odtwarzają kościół tryptyki z Pławna i Wieniawy oraz drzeworyt w *Przyjacielu Ludu* z r. 1838. Około roku 1643 powstało klasztorne studyum teologiczne z fundacyi Elżbiety Boguszówny, w którym odbywała się wspomniana dysputa, w drugiej połowie zaś XVII. wieku zbudowano klasztor z czterema narożnymi wieżami, uwzględniony po raz pierwszy na omawianym drzeworycie.

P. Cercha zwrócił w dalszym ciągu uwagę na rysunek Wojczyńskiego z zaginionego pomnika Orlików, dłuta Canevesi'ego, znajdującego się niegdyś w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

Przewodniczący zakomunikował wreszcie udzieloną mu przez p. Ludwika Námenyi z Budapesztu wiadomość o nieznanym dotąd malarzu-Polaku Mediczkym, pozostającym w służbie Rakoczego.

Z Filharmonii i opery. Koncerty Wagnerowskie nie udały się. Mdłe wrażenie, jakie w rezultacie pozostawiły u słuchaczów, jest przedewszystkiem wynikiem samego ich pomysłu. Usiłowano wprawdzie dowodzić po pierwszej seryi tych koncertów (w listopadzie z. r.), że tem samem prawem, jakiem gra się symfonię w teatrze, można wykonać i operę na estradzie, a twierdzenie przeciwne nazwano nawet nielogicznością, ale powierzchowność takiego sądu leży na dłoni. Do symfonii potrzeba orkiestry i — sali, a teatr ma obydwie; nie warto zaś chyba tracić słów na to, że to do opery nie wystarcza. Im lepszą muzyka operowa — specyficznie lepszą, t. j. dramatyczniejszą — tem głośniej domaga się sceny ze wszystkimi jej zasadniczymi a nawet zewnętrznymi warunkami. To przecież rzecz niewątpliwa.

Rozumiem wreszcie do pewnego stopnia eksperyment podobny, jeżeli idzie o zapoznanie publiczności z rzeczami, których się na scenie naszej nie grywa jak w danym wypadku z pierwszym aktem „Walkiryi" i ostatnim (właściwie tylko jego połową) „Zmierzchu bogów". Tylko należy sobie powiedzieć z góry, że wrażenie będzie niezupełne, a w części nawet fałszywe, i pytanie, czy warto je w takim razie podawać publiczności? Ale w jakim celu wykonano III akt „Tannhäusera", dawanego u nas niejednokrotnie, a to częściowo w tej samej, a w części w lepszej nawet obsadzie? Jest on wprawdzie zrozumialszym od owych ustępów z „Nibelungów", bo i muzyka w nim „łatwiejsza" i nie ma tych ogromnych miejsc czysto orkiestralnych, które na scenie wypełnia niema gra artystów. Ale publiczność nasza zna go dobrze, ma w duszy wrażenie tej rzeczy, tak samo lub lepiej wykonanej, a podniesionej całym aparatem sceny. Nie dziw przeto, że sąd jej nie mógł wypaść dla tej reminiscencyi korzystnie.

Samo wykonanie nie mogło zresztą wpłynąć na sąd ten zbyt korzystnie, zwłaszcza w „Nibelungach". Pani Bohuss-Hellerowej należy się gorące uznanie za — poświęcenie, z jakiem objęła partyę Zyglindy, nie odpowiadającej zupełnie jej warunkom głosowym i w ogóle artystycznym. Znam i cenię p. Bohuss-Hellerową jako bardzo dobrą w przynależnym jej zakresie artystkę, a dotychczasowe swe powodzenie zawdzięcza z pewnością nie tylko głosowi i talentowi, ale także swej inteligencyi muzycznej. Ta powiedzieć jej musiała stanowczo, że partya Zyglindy, jedna z najdramatyczniejszych nie tylko, ale i sposobem „ostatniego Wagnera" najszczerzej założonych w literaturze operowej, po prostu nie jest dla niej. Tu nie można cyzelować, nie wystarczy być wdzięczną, tu trzeba być w każdej chwili posągowo wielką, a zarazem płomienną. To też tylko, naturalne zresztą zupełnie, przywiązanie artystki do instytucyi, z którą jest tak ściśle związaną, tłómaczy błąd, którem było bezsprzecznie sięgnięcie po partyę Zyglindy. — Modlitwa w „Tannhäuserze" wypadła oczywiście bez porównania lepiej.

P. Borkowski, utalentowany amator, lepszym był o wiele jako Wolfram, aniżeli w partyi Hundinga (jako Hagen miał zaledwie kilka tonów do odśpiewania), wymagającej przedewszystkiem wielkiego i silnego głosu.

Co do p. Bandrowskiego, to nie widziałem go nigdy na scenie w roli Zygmunta lub Zygfryda, atoli porównanie ze znanymi przedstawicielami tych postaci, a nie mniej porównanie z jego własnym Tannhäuserem, śpiewanym u nas jeszcze przed kilku laty, nie wypadłoby na korzyść obecnej chwili. Artysta zmuszony jest obecnie forsować o wiele bardziej głos swój, zwłaszcza wysokie jego tony, poznać też można było bez trudu, że krępuje go to, iż partyj tych, które *grał* tyle razy, *grać* wcale nie może. Z tem wszystkiem przerastał p. Bandrowski otoczenie swoje o całą głowę.

Palmę pierwszeństwa w obydwu tych koncertach przyznałbym bez namysłu p. Czelańskiemu. Opanował w zupełności partyturę, przedstawiającą ogromne trudności zwłaszcza dla orkiestry, jak do „Nibelungów" bardzo szczupłej. Wraz z całą podwładną sobie drużyną orkiestralną sprawił się istotnie bardzo dzielnie.

Gustaw Mahler, dyrektor nadwornej opery wiedeńskiej, przedstawił się nam wczoraj w podwójnym charakterze kompozytora i dyrygenta. W tym ostatnim podbił bezwzględnie wszystkich. Jest też niewątpliwie jednym z najwybitniejszych żyjących kapelmistrzów. Głębie Beethovena (Leonora t. zw. „wielka"), finezya Berlioza i ogień Wagnera, — wszystko to wyszło z pod jego batuty zarówno nieskazitelnie, a miejscami (pomimo, że p. Mahler przyzwyczajony jest do liczniejszych mas orkiestralnych) nawet wspaniale. Trudniej o zdanie równie jednolite w omówieniu jego symfonii (Nr. 1). Jest to kompozycya, na ogół biorąc, hypermodernistyczna, nie licząca się już nawet często z dźwiękiem i czystością. Ale są znów miejsca wprost piękne, zwłaszcza w części trzeciej i ostatniej, pełne nie tylko nastroju, ale i szczerego uczucia. W całości panuje skończona technika, zwłaszcza pod względem orkiestralnym, bo w kompozycyi samej są zagadki, które p. Mahler zdołałby zapewne wytłómaczyć i uzasadnić, ale to właśnie nie dobrze, że trzeba je dopiero tłómaczyć. Rzecz jest zresztą zanadto szeroko założoną, żeby zdać sobie z niej sprawę zupełnie jasno po jednem wysłuchaniu, i dla tego szkoda, że p. Mahler nie umieścił na programie sobotniego koncertu tej samej lub innej swej kompozycyi, co pozwoliłoby bliżej poznać jego twórcze właściwości i odrębności.

Pomiędzy obydwoma koncertami Wagnerowskimi wypadła w teatrze wspaniała w każdym względzie kreacya Giraldoniego, jako Scarpii w Tosce. O niej samej możnaby napisać cały szereg artykułów. Szkoda, że publiczności naszej, która (przynajmniej u siebie w domu) nie wiem, czy widziała kiedyś w operze coś podobnie skończonego, nie dano sposobności podziwiania raz jeszcze wielkiego artysty w tej roli.

Seweryn Berson.

(z. s.) **Na otwarciu wystawy dzieł sztuki** „Związku artystów lwowskich", sala „Domu narodnego" zapełniła się wczoraj liczną wykwintną publicznością. Udatne urządzenie ekspozycyi, przyozdobionej roślinami egzotycznemi i kobiercami, wytworzyło szczęśliwe tło dla umiejętnie, w dobrem świetle ustawionych i zawieszonych rzeźb i obrazów. Na pierwszy rzut oka całość przedstawia się interesująco. Ponieważ, w nieco obszerniejszem omówieniu powrócimy jeszcze do nowego „salonu", zaznaczamy dziś tylko, że z utworów wystawionych zwracają na siebie uwagę w pierwszym rzędzie: doskonały, dwubarwny wizerunek kobiecy Damazego; kilka ładnych portretów Augustynowicza: oraz rodzajowo historyczna scena z r. 1812 z rozmachem i werwą namalowana przez Zygmunta Rozwadowskiego.

Wydawnictwo „Pomników Krakowa" dobiega do końca. Jeszcze zaledwie dziewięć zeszytów dzieli nas od całości na tak olbrzymie ramy zakreślonego i starannie opracowanego dzieła. Zeszyt ostatni z wydanych — 31, wypełniło, jak zwykle, kilkanaście tablic rysunkowych pp. Cerchów; dr. Feliks Kopera omawia w dalszym ciągu nagrobki późno renesansowe, notując wiele ciekawych szczegółów o nagrobkach zaginionych.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz czwarty cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera p. t.: „Godziny życia", „Kobieta ze sztyletem", „Ostatnie maski" i „Literatura": występ p. Kamińskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Światło słońca", sztuka w 5 aktach Karola Schönherra, z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru, odznaczona pierwszą nagrodą imienia Bauernfelda. W przedstawieniu biorą udział pnie: Rotter, Gostyńska, Wojnowska, Rybicka, pp. Solski, Nowacki, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Feldman, Wysocki, Jaworski, Kliszewski, Rasiński, Kuncewicz, Brzozowski, Antoniewski, Hierowski, Chmieliński, Popławski i inni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu w rocznicę zwycięstwa pod Racławicami „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach a 7 odsłonach ze śpiewami W. A. Lasoty.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Hrabina", opera w 3 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Maryi Gembarzewskiej, Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej i Józefa Chodakowskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Manon", opera w 4 aktach Masseneta. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We wtorek po raz drugi „Światło słońca", sztuka w 5 aktach K. Schönherra.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

W sobotę, 4 kwietnia „Wielki koncert filharmoniczny" pod kierunkiem Gustawa Mahlera, dyrektora c. k. opery nadwornej we Wiedniu. — Program zupełnie zmieniony. — Ceny miejsc zwykłe filharmoniczne.

Program: I. Beethoven „Symfonia nr. 7". II. 1. Wagner: Przygrywka do opery „Tristan i Isolda". 2. Wagner: marsz żałobny ze „Zmierzchu bogów". III. Wagner: uwertura do opery „Meistersinger".

W niedzielę, 5 b. m., Koncert popularny.

†

Ks Eustachy Sanguszko.

Donoszą nam w ostatniej chwili, że zmarł dziś rano w Gries, ks. Eustachy Sanguszko. Ś. p. ks. Sanguszko nabawił się w zeszłym roku choroby płucnej, która szczęśliwie zdawała się przemijać. Celem dokończenia kuracyi udał się z polecenia lekarzy do Gries. Śmierć nastąpiła nagle i niespodziewanie w skutek silnego krwotoku.

Kraj nasz ponosi przez zgon księcia Eustachego Sanguszki naprawdę niepowetowaną stratę. Był to człowiek niepospolitej inteligencyi, wielkiego serca, nieskazitelnego charakteru. Nie jest to czczy frazes, ale szczera prawda. Potomek wielkiego rodu, odczuwał on olbrzymią odpowiedzialność takiego stanowiska w naszym narodzie i nigdy temu stanowisku nie uchybił. — Dobrocią zjednywał, poglądem wyższym olśniewał, kulturą wysoką jaśniał. Wyrozumiały, dobry, serdeczny, umiał wszakże zachować zawsze właściwą miarę w stosunkach z ludźmi. Nikogo nie odpychał, żadnem zdaniem nie gardził, a zawsze potrafił zachować swoją indywidualność, wybitną i szlachetną.

Ś. p. ks. Sanguszko piastował w swoim czasie najwyższe godności w kraju. Najwyższem postanowieniem z 21 września 1890 został mianowany Marszałkiem krajowym i był nim do końca września 1895.

Dnia 4 października 1895, powołany został na stanowisko Namiestnika Galicyi i na tym urzędzie pozostał do wiosny r. 1898. Ks. Sanguszko urodził się 28 sierpnia 1842, liczył więc w chwili zgonu lat 60. Od roku 1873 był posłem do Sejmu z gmin wiejskich okręgu tarnowskiego, a r. 1879 wszedł do austr. Izby Panów, jako jej członek dziedziczny.

Zmarły posiadał wielką wstęgę orderu Leopolda, a po ustąpieniu ze stanowiska Namiestnika został kawalerem Złotego Runa. Ś. p. ks. Eustachy Sanguszko zostawia syna, liczącego niespełna 2 lata, który obok bezdzietnego ks. Romana Sanguszki ze Sławuty jest jedynym dziś męskim potomkiem tej rodziny.

Śmierć ks. Eustachego odczuje boleśnie cały kraj — niewielu ludzi bowiem zdołało zaskarbić sobie taką miłość i taki powszechny szacunek w naszem społeczeństwie, jak on, a ubytek tego znakomitego obywatela, gorącego polskiego patryoty, wywoła niezawodnie ogólny i głęboki żal we wszystkich ziemiach polskich.

*

Na wiadomość o śmierci ks. Sanguszki Wydział krajowy uchwalił wywiesić chorągiew czarną na gmachu sejmowym, wysłać pismo kondolencyjne do wdowy po zmarłym, księżnej Jadwigi z hr. Zamoyskich, i wysłać deputacyę na pogrzeb.

Sprawa teatru miejskiego
w Radzie miasta Lwowa.

Lwów, 3 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady, przy wypełnionych szczelnie publicznością galeryach i licznym komplecie ojców miasta, toczyła się w dalszym ciągu ożywiona dyskusya nad sprawozdaniem komisyi teatralnej w sprawie uregulowania stosunku z p. Tadeuszem Pawlikowskim, dyrektorem teatru miejskiego.

Pierwszy zabrał głos r. Makusz. Zbijał przedewszystkiem twierdzenie komisyi teatralnej, jakoby kontrakt zawarty przez gminę m. Lwowa z p. Pawlikowskim o dzierżawę teatru był w wysokim stopniu nieetyczny i kompromitował gminę w obec opinii publicznej. Zdaniem mowcy kontrakt ten nie jest ani monstrualny, ani też nieetyczny, mogący gminę kompromitować; gminę mogłoby skompromitować tylko przyjęcie wniosków, proponowanych przez komisyę teatralną.

Mowca podnosi dalej, że stypulacye poczynione w obecnie obowiązującym kontrakcie, były tylko na to, by innych konkurentów od dzierżawy teatru odstraszyć. Dowodem tego postępowanie komisyi teatralnej, która wcale nie troszczyła się o to, by stypulacye te były wykonane. Również nie troszczył się o ich wykonanie także prezydent miasta, kiedy nie naglił pana Pawlikowskiego o wyrównanie zaległości. Ponieważ ani prezydent miasta, ani komisya teatralna nie przestrzegała tego, by warunki obowiązującego kontraktu były ze strony p. Pawlikowskiego dopełnione, powinni zatem obecnie oni ponosić materyalną odpowiedzialność. Kontrakt rzeczony nie był również uważany przez p. Pawlikowskiego jako wadliwy, gdyż p. Pawlikowski tego zarzutu wcale nie podnosił. Jeżeli p. Pawlikowski miał jakie straty, to świadczy to tylko chyba o tem, że przedsiębiorstwo teatralne było źle prowadzone.

Monstrualność tego kontraktu podniesiono dopiero na szpaltach dzienników. O etycznych względach nie może być również tutaj mowy. O etyce można mówić wtedy, gdy chodzi o pokrzywdzenie dyurnistów i urzędników manipulacyjnych magistratu, nie należy zaś wysuwać etycznej strony kontraktu tam, gdzie „pan gwoli zaspokojeniu swej fantazyi“ kieruje instytucyą tak, że ponosi straty.

Mowca sprzeciwia się dalej zawarciu kontraktu z p. Pawlikowskim pod nowymi warunkami. Przyczyną tego jest głównie to, że gmina nie znajduje się jeszcze w przymusowem położeniu objęcia teatru we własny zarząd a po części i to, że p. Heller wniósł ofertę korzystną. Jakkolwiek obecnie jeszcze nie proponuje przyjęcia tej oferty, to jednak sądzi, że twierdzenie, jakoby oferta ta nie była aktualną, jest nie na miejscu. Jeżeli obecny dzierżawca teatru nie jest w stanie dopełnić warunków kontraktu, należy, zdaniem mowcy, rozpisać na dzierżawę teatru nowy konkurs.

Na podstawie dokonanych przez siebie obliczeń, prz chodzi z kolei radny Makusz do wniosku, że gmina na wypadek przyjęcia warunków, proponowanych przez komisyę teatralną, dopłacaćby musiała do teatru w przyszłości kwotę 136.000 koron, gdy dziś dopłaca jedynie 92.041 koron. Zdaniem mowcy, nie jest wcale etycznem, by 150.000 mieszkańców miasta Lwowa składało się na 10.000 osób, uczęszczających do teatru i płaciło od głowy po 13 kor. 60 hal. rocznie.

Pozostawienie kwestyi zniżenia cen miejsc na dramat i operę ocenieniu komisyi teatralnej nie jest wcale intencyą mowcy; komisya teatralna bowiem mogłaby się z tą sprawą krótko załatwić, zniżając tylko np. ceny miejsc droższych o 5 hal.

Przechodząc następnie do krytyki działalności artystycznej obecnego dyrektora, zauważa radny Makusz, że p. Pawlikowski nie odpowiedział zadaniu, jeżeli teatr lwowski — jak Rada miejska sobie życzy — miał być instytucyą wychowawczą i krzewiącą ideały narodowe.

Mowca wspomina dalej o krążących z dnia na dzień pogłoskach, jakoby kilku radnych było spólnikami p. Pawlikowskiego i domaga się zaprzeczenia ich ze strony komisyi teatralnej. Zauważa następnie, że kwestya rozstrzygnięcia sprawy teatralnej nie jest obecnie na czasie, dopóki budżet gminy miasta nie został uchwalony. Z budżetu bowiem można się przekonać, że lata 1900 i 1901 zamknięto nie wykazanymi nadwyżkami, lecz deficytami, że gospodarka finansowa miasta stoi licho, oraz, że era inwestycyjna doprowadziła gminę nad brzeg ruiny majątkowej. Jedynem wyjściem z tych deficytów byłoby tylko obłożenie mieszkańców Lwowa nowymi podatkami.

Sprawa teatralna ma już swoją szarą kartę w dziejach Lwowa. Dość wspomnieć o przeforsowaniu budowy gmachu teatralnego przy uchwaleniu niskiego preliminarza, który następnie cichaczem przekroczono o milion prawie koron. Obecnie znów przychodzi komisya teatralna z wnioskiem na odpisanie zaległości dyrektorowi Pawlikowskiemu i zawarcia z nim nowego kontraktu. Tak być nie powinno, a Rada powinna się raz zastanowić trzeźwo nad tem, czy wolno jej rozrzutną ręką robić komuś prezenta

Ostatecznie wniósł r. Makusz, by sprawę teatralną odroczyć na razie aż do uchwalenia budżetu na r. 1903.

Prezydent dr. Małachowski, odpowiadając następnie na uwagi poprzedniego mowcy, stwierdził przedewszystkiem, że pogłoski, jakoby kilku radnych było spólnikami p. Pawlikowskiego, są pozbawione wszelkiej podstawy. Zresztą stwierdził to już w swoim liście, wystosowanym do Rady miejskiej, sam p. Pawlikowski. Na uwagę dalszą poprzedniego mowcy co do odpowiedzialności prezydenta miasta i komisyi teatralnej za nie przestrzeganie dopełnienia warunków kontraktu przez p. Pawlikowskiego, zauważył dr. Małachowski, że czysty zysk oblicza się dopiero z końcem drugiego roku dzierżawy, a na czynsz dzierżawny zaległy jest zupełne pokrycie w kaucyi p. Pawlikowskiego, wynoszącej 50.000 koron. W końcu odparł jeszcze dr. Małachowski zarzut, uczyniony przez radnego Makusza, jakoby komisye cichaczem przekraczały preliminarz, a gospodarka finansowa miasta była nad brzegiem ruiny.

R. prof. dr. Radziszewski stając w obronie wniosków komisyi teatralnej, przytoczył przedewszystkiem motywy, które kierowały komisya przy uchwaleniu tych wniosków. Wniosek o skompenzowanie zaległości dyrektora Pawlikowskiego przez przyjęcie ofiarowanego przez niego w zamian inwentarza teatralnego, wartości 170.000 kor., jest pożądany ze względu na przyszłość teatru lwowskiego. Gdyby bowiem teatr lwowski, pozbawiony inwentarza, był kiedyś w położeniu starać się o dyrektora, to musiałaby gmina ogladać się za kierownikiem zasobnym, któryby mógł w przedsiębiorstwo włożyć znaczne kapitały, a nie za kierownikiem fachowym i rutynowanym. Co do drugiego wniosku na odpisanie kwoty 90.000 kor. p. Pawlikowskiemu, to słuszną jest rzeczą, by gmina zrzekła się tej sumy, gdyż czystego zysku istotnie nie było.

Porównując następnie ofertę p Hellera z temi opłatami, do jakich obowiązany jest p. Pawlikowski przychodzi mowca do wniosku, że ten ostatni płaci gminię o 44.000 kor. rocznie więcej, niżby płacił p. Heller, gdyby mu teatr wydzierżawiono. Również oferta p. Hellera w porównaniu z tem, do czego p. Pawlikowski według warunków nowego kontraktu zawrzeć się mającego byłby obowiązany, jest o 3400 kor. gorszą.

Stwierdziwszy z kolei, że inwentarz p. Pawlikowskiego, w skład którego wchodzą nietylko sama garderoba, ale i dekoracye, organy, instrumenty muzyczne, meble stylowe i t. d., jest rzeczywiście znaczniejszej wartości, zastanawia się mowca w dalszym ciągu swego przemówienia nad tem, czy teatr dzisiejszy odpowiada swemu zadaniu.

Że tak jest w rzeczywistości, powołuje się mowca na opinię w tym względzie osób poważnych tutejszych i z Warszawy, którzy z niezwykłemi, pochwałami wyrażały się o nadzwyczajnym rozkwicie teatru lwowskiego, mogącego iść w zawody z zagranicznymi teatrami.

Odpierając następnie zarzut p. Makusza, jakoby teatr przedstawiał nieodpowiednie sztuki. zauważa r. dr. Radziszewski, że teatr przedstawiać musi wszystkie prądy.

W dalszym ciągu polemizował mowca z wywodami r. dr. Liliena, jakoby teatr miejski pod obecną dyrekcya za mało przedstawiał sztuk narodowych, wyliczając cały szereg polskich literatów, których utwory zjawiały się po kolei na deskach scenicznych.

Nie może się również ostać zarzut, że operetka za czasów dyrekcyi obecnej się rozpanoszyła. Mowca sądzi, że gdyby tylko Rada wyraziła życzenie, iż nie chce operetki, p. Pawlikowski z pewnością przyjąłby je z wdzięcznością; operetka bowiem psuje smak artystyczny publiczności. Zresztą operetka dzisiejsza w porównaniu z tą, gdy na scenie grasował Myszkowski, jest stokroć lepsza. W końcu oświadcza r. dr. Radziszewski, że należy z dyrektorem Pawlikowskim przeprowadzić ugodę na dalsze trzechlecie. *(Huczne oklaski)*.

Wiceprezydent Ciuchciński jest zdania, że jeżeli „obecna dyrekcya nie umie mleć“ powinna ustąpić, a teatr należałoby oddać nowemu przedsiębiorcy. Sprzeciwia się odpisaniu zaległości p. Pawlikowskiemu i dziwi się przy tej sposobności magistratowi i sekcyi finansowej, że powzięły podobne uchwały, nie zważając na finanse gminy. — Zdaniem mowcy, byłoby najlepiej rozpisać na dzierżawę teatru nowy konkurs, gdyż na teatr lwowski znajdzie się dzierżawca, który będzie płacił regularnie obowiązkowe opłaty.

Przechodząc do artystycznej działalności obecnej dyrekcyi, zarzuca jej, że teatr pod kierownictwem p. Pawlikowskiego nie jest wcale narodowym, prawdziwie polskim, takim, jakim go Lwów mieć chce.

W końcu oświadcza, iż tych kilka słów wypowiedział dla tego, aby wyborcy nie powiedzieli kiedyś, że Strzelnica frymarczy interesami gminy.

R. dr. Rutowski poświęcił najpierw dłuższy ustęp swego przemówienia skreśleniu obowiązków, jakie ma gmina pod względem kulturalnym. Do takich między innymi należy teatr. Wszystkie niemal większe miasta europejskie subwencyonują sztukę, aby była na odpowiedniej wyżynie. Przy tej sposobności wylicza mowca cały szereg miast, które subwencyonują teatr olbrzymiemi sumami, wykazując to datami statystycznemi. Nie wypada tedy, aby i Lwów pozostał w tyle.

Z kolei polemizował radny dr. Rutowtki z wywodami dr. Liliena, który twierdził, że dyrektor Pawlikowski miał w ostatnich dwóch latach nie niedobór, ale zysk. Mowca z bilansem w ręce wykazuje cyframi, jakie to ofiary poniósł dyrektor Pawlikowski dla teatru lwowskiego. Według obliczeń dr. Rutowskiego poszło na ten cel z kieszeni pana Pawlikowskiego 304.263 koron.

W dalszym ciągu swej mowy podniósł mowca konkurencyę, jaką robi teatrowi „Filharmonia“. Naturalnym jej wynikiem jest zmniejszenie się frekwencyi teatralnej, a co zatem idzie, i zmniejszenie się dochodów teatralnego przedsiębiorstwa. Omawiając następnie artystyczną działalność obecnego dyrektora, zauważył dr. Rutowski, że Lwów ma teatr taki, który może iść bezwątpienia w zawody z teatrami zagranicznymi. Przemówienie swe zakończył mowca apelem do Rady, by przyjęła proponowane jej wnioski komisyi teatralnej.

R. dr. Maryański jako przewodniczący sekcyi finansowej rozpatrywał wnioski komisyi i ze względu finansowej natury i ze względu na artystyczne prowadzenie teatru. Mowca zakończył gorącem poparciem wniosków komisyi teatralnej.

Z kolei r. Romanowicz postawił wniosek formalny o zamknięcie dyskusyi generalnej i wybranie generalnych mowców.

W głosowaniu wybrano generalnym mowcą „przeciw“ prof. Dziwińskiego, „za“ dr. Löwensteina.

Uchwalono nadto, aby przemawiali jeszcze pp.: prof. Dzieślewski imieniem komisyi elektrycznej, prof. Pawlewski imieniem komisyi gazowej i dr. Aszkenazy jako referent sekcyi finansowej.

R. prof. Dzieślewski imieniem komisyi elektrycznej oświadcza, że komisya uchwaliła udzielać p. Pawlikowskiemu światła po cenie własnych kosztów, wliczając już w to koszta administracyi i amortyzacyi kapitału. Następnie polemizował prof. Dzieślewski z przemówieniem dr. Rutowskiego, który twierdził, że miejski zakład elektryczny istniał kosztem teatru, wykazując przy tej sposobności, że dyrekcya stosownie do spotrzebowanego światła nie płaci w porównaniu do innych teatrów stosunkowo znaczniejszej ceny za 1 hektowatt godzinę.

R. prof. Pawlewski imieniem komisyi gazowej zażądał ściągnięcia od dyrekcyi teatru kwoty 2646 koron, należącej się za pobrany koks.

W końcu przemówił jeszcze radny dr. Aszkenazy przedstawiając w obszernym, przerywanym hucznymi oklaskami i rzeczywiście świetnym wywodzie motywy, jakie skłoniły sekcyę finansową do poparcia wniosków komisyi teatralnej.

Stało się to głównie z powodów etycznej natury. Sekcya bowiem na podstawie dokładnego zbadania sprawy przyszła do przekonania, że należy odpisać p. Pawlikowskiemu czysty zysk gwarantowany gminie, gdyż zawierając kontrakt dzierżawny tak gmina jak i p. Pawlikowski byli w mylnem mniemaniu, że teatr miejski da zyski.

W końcu polemizował jeszcze mowca z wiceprezydentem p. Ciuchcińskim, który twierdził, że dyrektor teatru hołduje dekadentyzmowi. Odpierając ten zarzut, zaznaczył dr. Aszkenazy, że teatr spełnia wielkie posłannictwo, dając sposobność młodym autorom wystawienia swych utworów. Zresztą zarzut hołdowania jednemu kierunkowi tak zw. „dekadentyzmowi“, jest zgoła niesłuszny, co mowca popiera odczytaniem spisu utworów, przedstawionych na scenie teatru m., a zgoła nie mających cechy „modernizmu“.

Na tem o godzinie 10.30 wieczorem odroczył prezydent dalszy ciąg dyskusyi do dziś, godziny 6 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Akcya komasacyjna w różnych krajach koronnych w Austryi.

(Ciąg dalszy).

Na Szląsku, który ma od roku 1887 krajową ustawę komasacyjna, do końca roku 1897 nie rozpoczęto ani jednej operacyi komasacyjnej.

Jeżeli ilościowe rezultaty komasacyi w Austryi nie są dotąd wielkie, to rezultaty jej jakościowe w tych wypadkach, gdzie akcyę komasacyjna przeprowadzono, są nader doniosłe i zachęcające do dalszej akcyi. Wartość ziemi podniosła się o 4 prc. i więcej koszta wszystkie postępowania wróciły się przez podniesienie się czystego przychodu z ziemi w kilku latach. Jeżeli inne kroki z zakresu polityki agrarnej są nieraz przedmiotem zawziętej dyskusyi i można stosownie do stanowiska politycznego i socyalnego, jakie się zajmuje, oświadczać się za nimi lub przeciw nim, rezultaty jakościowe komasacyi są tak bijące w oczy, że wszystkie stronnictwa mogą i powinny się za nią oświadczyć!

Zaznaczyć musimy w końcu, że ustawa krajowa galicyjska z dnia 9 grudnia 1899 i. 18 Dz. u. p. tycząca się właściwej komasacyi różni się we wielu kierunkach od ustawy państwowej, a tem samem innych ustaw krajowych.

I tak przedewszystkiem utrudnia, w naszych stosunkach całkiem racyonalnie podział gruntów stanowiących dobro gminne, postanawiając, że jeżeli między gruntami wciągniętemi w obszar komasacyjny, znajdują się właśnie takie grunta, podział ich nastąpić może tylko o tyle, o ile na wniosek Wydziału krajowego przyzwolony zostanie uchwałą sejmową (§. 8 ustawy gal.).

Uproszczeniem postępowania jest dalej w galicyjskiej ustawie komasacyjnej to, że przy równoczesnem komasowaniu i dzieleniu wspólności gruntowych, odpada osobny rejestr praw udziałowych i tworzy tylko część składową planu bonitacyjnego, który się układa dla obszaru komasacyjnego.

I kwestya kosztów jest w galicyjskiej ustawie komasacyjnej inaczej uregulowaną. Część kosztów ponosi kraj, przez co zmniejszają się znacznie wydatki uczestników. Nie ma dalej w ustawie tej przyjętego w innych ustawach krajowych, celem rozłożenia kosztów, podziału uczestników na trzy klasy, wedle korzyści, jakie mają z komasacyi. Zresztą i co do personalu technicznego potrzebnego przy komasacyi, w Galicyi personal ten nie będzie jak w innych krajach mianował Rząd, tworząc rządowy oddział techniczny, tylko Wydział krajowy z sił krajowych. a to w miarę rosnącej potrzeby. Bliższe szczegóły co do tego wszystkiego zawierają właśnie rozporządzenie wykonawcze.

* * *

Druga z ustaw, odnoszących się do komasacyi: ustawa o oczyszczeniu lasów z obcych enklaw i arondacyi granic leśnych, wydaną została jako państwowa ustawa ramowa na dniu 7 czerwca 1883 l. 93 Dz. u. p. Ustawa ta zrobiła kontrakty zamiany co do gruntów rolnych i leśnych, przedsiębrane w celu oczyszczenia lasów z obcych enklaw i w celu zaokrąglenia ich granic, niezawisłemi od zgody właścicieli zwierzchnich, wierzycieli hipotecznych i t. d. i uwolniła je od opłat należytości skarbowych, w razie, jeżeli na kontrakty te udzieliła zezwolenia właściwa krajowa komisya komasacyjna lub ministeryalna. Krajowe ustawy arondacyjne wyszły dotąd w Austryi dolnej (ustawa z 3 czerwca 1886 l. 51 Dz u. kr.); na Morawie (ustawa z 13 lutego 1884 l. 33 Dz. u. kr.); na Szląsku (ustawa z 28 grudnia 1887 l. 14 Dz. u. kr. z r. 1888); w Salzburgu (ustawa z 11 października 1892 l. 33 Dz. u. kr.), a wreszcie w Galicyi (ustawa z 9 grudnia 1899 l. 19 Dz. u. kr. z r. 1900), do której osobnego rozporządzenia wykonawczego niema, bo cała ustawa odwołuje się tylko do właściwej ustawy komasacyjnej (z 9 grudnia 1899 l. 18 Dz. u. kr., a mianowicie §§. 19, 20, 21 i 22 tejże) a termin wejścia w życie oznaczony też będzie, jak się zdaje na 1 kwietnia 1903.

Co do rezultatów, jakie w poszczególnych krajach koronnych wydała akcya arondacyjna w praktyce, nie mamy dotąd dat szczegółowych.

* * *

W najściślejszym związku wreszcie z komasacyą pozostaje jeszcze jedna kategorya operacyj agrarnych: regulacya i dzielenie wspólnych gruntów. Obszar gruntów wspólnie użytkowanych wynosi w całej Austryi przynajmniej 35.000 km. kwadratowych i nie ulega wątpliwości, że tam, gdzie użytkowanie nie jest uregulowanem, stosunki współwłasności i wspólnego użytkowania mogą dawać powód i do lichej, dewastacyjnej gospodarki i do sporów prawnych.

Z tem wszystkiem zasady bezwzględnego dzielenia gruntów wspólnych — do której skłania się dr. Schiff w artykule wyżej cytowanym stawiać nie można. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że podziału lasów już ze względów gospodarstwa lasowego należy o ile można unikać, zniesienie zaś wspólnego użytkowania pastwisk tam, gdzie gospodarstwa drobnych rolników przywykły oprzeć się o wspólne grunta gminne, byłoby również szkodliwem. To też już wszystkie ustawy gminne królestw i krajów reprezentowanych Radzie państwa zawierają zakaz dzielenia lub

pozbywania gruntów gminnych bez zezwolenia Sejmu. Małe wyjątki w tym względzie wprowadziły tylko: ustawa dla Gorycyi i Gradyski z 2 marca 1887 L. Dz. u kraj. z r. 1888, która zastrzega, że w razie, gdy Sejm nie jest zebrany, może Wydział krajowy udzieleć tego zezwolenia i ustawa Dalmatyńska z 13 lutego 1884 L. 32 Dz. u. kraj., która za zgodą Wydziału krajowego dozwala radzie gminnej każdej gminy, majątek gminy, użytkowany dotąd wspólnie przez gminy, rozdzielić między nich lub przydzielić samej gminie jako majątek zakładowy. Ustawa państwowa zaś o podziale gruntów wspólnych z 7 czerwca 1883 l. 94 dz. u. p. wydana jako ustawa ramowa dla wszystkich krajów koronnych, a tem samem dla najróżnorodniejszych stosunków ekonomicznych, zostawiła całkiem słusznie, rozstrzygnięcie wszystkich głównych kwestyj w sprawie dzielenia gruntów ustawodawstwom krajowym. I tak, kiedy następuje dzielenie, kiedy zaś tylko regulacya wspólnych praw; czy postępowanie wprowadzać z urzędu lub tylko na prowokacyę uczestników i kto uprawnionym jest do prowokacyi; czy o planie podziału względnie regulacyi decydują uchwałą uczestnicy i t. d.; co do tego wszystkiego zawierają postanowienia dopiero poszczególne ustawy krajowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wp.

Wiedeń, 3 kwietnia. *(Telegram)*. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Zakładu kredytowego uchwalono z czystego zysku w kwocie 9,920.000 koron przeznaczyć 5 milionów na wypłatę dywidendy, 3,750 000 na superdywidendę w wysokości 12 koron, a 600.000 koron przelać do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego.

Targ zbożowy.

Lwów, 3 kwietnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·25, owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50, owies obroczny na termina 6·— do 6·25, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarniczy 6·25 do 6·75, rzepak 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 8·— do 11·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·90 do 6·25, hreczka 6·25 do 6·75, kukurudza nowa 6·— do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 90·—, koniczyna biała 55·— do 95·—, koniczyna szwedzka 60·— do 85·—, tymotka 33·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·50 do 9·75,

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na osobnych posłuchaniach węgierskiego ministra przy Najw. Dworze hr. Szechenyiego i szefa sztabu generalnego barona Becka.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał onegdaj do Konopiszt. Przed odjazdem przyjął Jego Ces. Wysokość nuncyusza papieskiego arcybiskupa Talianiego, który wręczył Mu order papieski Chrystusa. Order ten jest najwyższą dekoracyą papieską, posiada jedną klasę i bywa bardzo rzadko tylko udzielanym.

Izba deputowanych Rady państwa odbywa dzisiaj ostatnie posiedzenie przed feryami Wielkanocnemi. Według dotychczasowych dyspozycyj Izba po feryach będzie przez maj zbierać się tylko dwa razy tygodniowo na pełne posiedzenia, aby umożliwić komisyi ugodowej załatwienie przekazanego jej materyału.

W obec obiegających upornie pogłosek, że kanclerz hr. Buelow w powrocie z Włoch spotka się z P. Ministrem hr. Gołuchowskim stwierdza wiedeński *Fremdenblatt*, że dotychczas nie wiadomo zgoła nic pewnego o marszrucie powrotnej hr. Buelowa. Gdyby tenże obrał dłuższą drogę na Wiedeń, w takim razie widziałby się naturalnie z hr. Gołuchowskim. Wizyta ta wszakże wśród obecnych okoliczności nie mogłaby dać powodu do wymiany myśli, zwłaszcza w zakresie spraw handlowo - politycznych, albowiem z Wiednia, na propozycyę rządu berlińskiego, aby już teraz rozpocząć kroki przygotowawcze do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, dano odpowiedź odmowną z tem uzasadnieniem, że autonomiczna taryfa cłowa nie otrzymała dotychczas ani w Wiedniu, ani w Budapeszcie sankcyi parlamentarnej.

We Francyi rozpoczną się niebawem świąteczne ferye parlamentarne. Senat po dziewięciu dniach zakończył dyskusyę budżetową, zawotował budżet na 1903 z pewnemi zmianami, które następnie przyjęła Izba deputowanych, zmiany te jednak nie odnoszą się do podstaw budżetu lecz ograniczają się do pewnych zmian w ugrupowaniu cyfer, w skutek czego budżet zyskuje na przejrzystości. Dzienniki poważne, omawiając budżet, z pewnym melancholijnym przymusem zastanawiają się nad ekonomiczną sytuacyą Francyi. która jakkolwiek zawsze świetna i pomyślna nie wolna jest od chmur zbierających się na horyzoncie finansowym a pochodzącym z coraz większych wydatków bez granic, zawsze wotowanych przez Izbę, dbającą więcej o wyborców, niż o dobro kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 kwietnia. P. Minister skarbu przedkłada projekt ustawy przedłużający 10-letni czas przebudowy pewnych domów we Lwowie, korzystających z ulg podatkowych na dalszych lat 10.

P. Romańczuk i tow. uczynili nagły wniosek w sprawie nielegalnego ograniczenia wolności emigracyi i odebrania sposobności pracy, ze strony galicyjskich władz. Wnioskodawcy wzywają Rząd, aby nie czyniono emigrantom żadnych trudności, udzielano im potrzebnej ochrony i aby natychmiast rozpoczęto zamierzone uregulowanie spraw emigracyjnych i ułatwiano włościanom sposobność pracy w kraju i zagranicą.

P. Stein i tow. uczynili nagły wniosek w sprawie wydalania górników w miejscowości Nowosedly (Neusattel).

Wśród licznych wniosków i interpelacyj znajduje się interpelacya p. Mikołaja Wasylki i tow. w sprawie przemówień prezydenta sądu kraj. w Czerniowcach Klara i prezydenta wyższego sądu kraj. dr. Tchorznickiego. Interpelanci przytaczają dosłowne brzmienie tych przemówień i wskazują na pewien ustęp przemówienia prezydenta Tchorznickiego, w którym ten publicznie, w obec bukowińskich urzędników sądowych, ubolewał, iż nie udało mu się utrzymać w mocy zarządzeń dyscyplinarnych przeciw pos. Lupu. W tem ubolewaniu leży, zdaniem interpelantów, ukryta krytyka rozstrzygnięcia najwyższego trybunału i jednomyślnej uchwały parlamentu. Dalej wskazują interpelanci na ustęp przemówienia przeciw mowie posła Flondora w sejmie bukowińskim i przeciw mowie Mikołaja Wasilki w Radzie państwa, którzy krytykowali byli stronniczą działalność prezydenta Klara. Prez. Tchorznicki uznał te zarzuty jako zmyślone i oparte na przekręconych faktach i określił je jako niesłuszne podejrzenia i oszczerstwa.

Interpelanci zapytują czy P. Prezes gabinetu jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości uważa za stosowne, by Prezydent sądu krajowego wyższego krytykował rozstrzygnięcia najwyższego Trybunału i uchwały Parlamentu i czy nie uważa za stosowne, by zarząd sprawiedliwości na Bukowinie stał się niezawisły od Lwowa i by utworzono własny wyższy sąd krajowy dla Bukowiny w Czerniowcach.

Dalej odczytano interpelacyę pos. M. Wassylki w sprawie wykluczenia ze strony wyższego sądu krajowego we Lwowie woźnych (doręczających pisma) od uregulowania płac prowizorycznych sług.

P. Baksa w zapytaniu po czesku i po niemiecku, powtórnie domaga się umieszczenia swego zastrzeżenia prawnego w protokole stenograficznym.

Prezydent oświadcza, że podług zwyczaju tylko niemieckie mowy umieszcza się w protokole.

P. Prezydent dr. Koerber odpowiada na interpelacye.

Prezydent Ministrów odpowiedział na interpelacyę p. Sustersica i tow. w sprawie zwołania Delegacyj, oświadczając, że ustawowego terminu dla zwoływania Delegacyj niema i że Delegacye zwołane będą w jesieni, aby nie przerywać obecnej działalności parlamentu, któremu przedłożono obszerne i ważne sprawy.

Odpowiedział następnie Minister handlu Call na interpelacye.

Prezydent Vetter oznajmił, że p. Romańczuk cofnął swój naglący wniosek.

Zabrał głos p. Stein w celu uzasadnieniu nagłości swego wniosku.

Posiedzente trwa dalej.

Wiedeń, 3 kwietnia. Wśród odczytanych dziś interpelacyj znajdują się interpelacye p. Breitera i tow. w sprawie uwolnienia gminy Rudno od kwaterunku wojskowego, w sprawie przyznania spoczynku niedzielnego dla urzędników kancelaryjnych i pomocników kancelaryjnych lwowskiej dyrekcyi poczt — i inne.

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)* Budownictwo miejskie pracuje z pospiechem nad wygotowaniem planów robót, które wykona gmina z powodu budowy nowych koszar dla wojska, ustępującego z Wawelu. Plany te stosownie do umowy muszą być gotowe do końca kwietnia b. r. inaczej ewakuacya opóźniłaby się o cały rok. Plany będą wcześniej gotowe. Koszt świadczeń gminy wyniesie 120.000 K.

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. prywatny)*. W Radzie miejskiej zainterpelował wczoraj r. Turski, czy prezydyum otrzymało reskrypt Namiestnictwa, który wzywa burmistrzów miast, ażeby wyjednali uchwałę rad miejskich, zapewniającą przyjmowanie do służby manipulacyjnej wysłużonych podoficerów.

Prezydent Friedlein odpowiedział, że taki reskrypt nadszedł i że przydzielono go do rozpatrzenia sekcyi prawniczej.

Rada uchwaliła następnie budowę nowej szkoły wydziałowej przy ul. Topolowej.

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)* Jutro odbędzie się posiedzenie komisyi w sprawie uwolnienia od podatków domów, które ulegną zupełnemu przebudowaniu ze względów sanitarnych lub komunikacyjnych. Na posiedzenie komisyi przygotował magistrat elaborat, obejmujący 340 domów, które należałoby zburzyć z wyżej wymienionych powodów. Najwięcej domów przypada na Kaźmierz i główny rynek.

Gorlice, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)*. Rada miasta Gorlic uchwaliła wnieść petycyę o upaństwowienie kolei Północnej i o zwołanie Sejmu na dłuższą sesyę oraz ofiarowała na gimnazyum cieszyńskie 200 koron.

Wiedeń, 3 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi kancelaryi przy sądzie krajowym w Krakowie, Aloizemu Niemecowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku tytuł radcy cesarskiego.

Glinice, 3 kwietnia. W kopalni „Königin Luisé“ nastąpiła wczoraj po południu eksplozya. Dotąd znaleziono 3 robotników zabitych, 6 rannych. Dwóch nie odszukano.

Budapeszt, 3 kwietnia. Właściciel dóbr Ordody, który przy wypadnięciu z balonu „Turul“, odniósł ciężkie rany, zmarł. (Patrz „Kronikę“. *P. R.*).

Budapeszt, 3 kwietnia. Urzędowo zaprzeczają pogłosce, rozszerzonej przez jedną z lokalnych korespondencyi, jakoby w Riece demonstrowała ludność włoska przeciw Węgrom.

Zagrzeb, 3 kwietnia. Prawnika Elegovicha uwięziono za to, że podczas demonstracyi krzyczał: „Precz z węgierskimi herbami!“

W magistracie wniesiono prośbę o pozwolenie na odbycie w niedzielę wiecu i pochodu.

Poznań, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)* Projekt stałej wystawy obrazów i rzeźb przychodzi do skutku, dzięki inicyatywie kilku wybitnych osobistości i pieniężnej pomocy pewnego obywatela. Salon sztuk pięknych mieścić się będzie przy ul. Berlińskiej.

Petersburg, 3 kwietnia. Wielki książę Włodzimierz wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Rzym, 3 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Otwarcie międzynarodowego kongresu historyków odbyło się na Kapitolu z wielką okazałością wobec króla, królowej i licznych dygnitarzy. Socyaliści usiłowali zamącić spokój krzykami, ale zostali przez policyę rozproszeni. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu mieć będzie odczyt członek kongresu hr. Adam Sierakowski.

Rzym, 3 kwietnia. *Tribuna* donosi, że król angielski złoży wizytę w Watykanie, ale nie wiadomo jeszcze w jakiej to formie nastąpi, gdyż przy Watykanie niema angielskiej ambasady.

Rzym, 3 kwietnia. W obecności króla i królowej oraz ministrów odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu historyków.

Rzym, 3 kwietnia. Otrzymano tu urzędowe zawiadomienie, że król Edward VII. przybędzie do Rzymu 27 kwietnia i zabawi do 30 kwietnia.

Berno (szwajcarskie), 3 kwietnia. Anarchista, Machetto, który niedawno podłożył bombę pod kościół św. Piotra w Genewie, uznany został przez lekarzy za niespełna zmysłów i oddany do Zakładu obłąkanych.

Kopenhaga, 3 kwietnia. Król duński zamianował cesarza Wilhelma admirałem duńskim. Podczas obiadu dworskiego obaj panujący wymienili serdeczne toasty.

Paryż, 3 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, zmuszający gminy, celem przeprowadzenia świeckiej nauki do utrzymania budynków szkolnych. Prezes gabinetu Combes oświadczył, że ustawa jest konieczną, aby zmusić niektóre gminy do zaprowadzenia nauki świeckiej.

Paryż, 3 kwietnia. Dep. Berry zawiadomił ministra spraw zagranicznych Delcasségo, że zamierza go interpelować w sprawie położenia w Macedonii.

Paryż, 3 kwietnia. Prefekci otrzymali polecenie, by zawiadomili kongregacye szkolne i kaznodziejskie, z wyjątkiem tych, które utrzymują szpitale, że Izba odmówiła im autoryzacyi. Kongregacyom kaznodziejskim będzie pozostawiony termin do rozwiązania się dwutygodniowy, szkolnym od 1 do 4 miesięcy.

Marsylia, 3 kwietnia. Dwa tysiące robotników okrętowych uchwaliło zaniechać strejku, pracować jednak tylko przez pół dnia. Przedsiębiorcy natomiast postanowili takich tylko przyjmować robotników, którzy zgadzają się na 10 godzinny czas pracy. — Robotnicy Towarzystwa transatlantyckiego zaprzestali pracy.

Madryt, 3 kwietnia. Studenci w Salamanca urządzili demonstracyę przeciw władzom. Wkroczyła żandarmerya, którą studenci obrzucili kamieniami. Żandarmi dali ognia. Trzech studentów padło trupem, wielu odniosło rany.

Lizbona, 3 kwietnia. Król angielski przybył do portu Tajo wczoraj o godz. 3 po południu.

Lizbona, 3 kwietnia. Król angielski Edward przybył tu wczoraj wieczorem, powitany w porcie przez króla portugalskiego. Obu monarchów przy wjeździe do miasta ludność przyjmowała owacyjnie.

Kopenhaga, 3 kwietnia. Przybył tu wczoraj po południu na yachcie „Hohenzollern“ cesarz Wilhelm.

Londyn, 3 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że król angielski z Gibraltaru uda się na Maltę, nie wstępując po drodze do Marsylii.

Londyn, 3 kwietnia. W Izbie gmin dep. Longh zapytał, czy Rząd austryacki rzeczywiście zdecydował się zaprowadzic u siebie, co do ograniczenia fabrykacyi cukru, system, podobny do istniejącego w Rossyi, a dalej czy Niemcy oświadczyły, że nie chcą u siebie zaprowadzić tego systemu i czy rząd angielski uważa system ten za równający się premiowaniu, w skutek czego należałoby na cukier austryackiej proweniencyi nałożyć cło karne.

Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Cranborne objaśniał, że w Austryi przyjęto ustawę, która ustanawia ilość fabrykacyi cukru dla produkcyi krajowej. — W Niemczech sekretarz stanu Thielmann oświadczył, że rządy związkowe nie miały dotąd powodu do zaprowadzenia u siebie podobnej ustawy, któraby się równała zaprowadzeniu monopolu dla istniejących fabryk cukru. Rząd angielski pozostawia rozstrzygnięcie kwestyi, czy ustawa taka równa się premiowaniu, stałej komisyi brukselskiej.

Wiedeń, 3 kwietnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 marca 1903. Banknoty w obiegu 1.533,022.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 84,129.000), rezerwa kruszcowa 1.471,594.000 (mniej o 8,578.000), — portfel wekslowy 242,953.000 (więcej o 65,199.000), lombard papierów 42,227.000 (więcej o 1.512.000), banknoty wolne od podatków 334,635.000 (mniej o 92,635.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 674·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 724·50, Akcye Anglobanku 272·75, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Länderbanku 410·50, Akcye Bankvereinu 496·25, Akc. Bodencredit 954·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 690·25, Akcye kolei Południowej 47·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 450 50, Akcye kolei Północnej 4470·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 385·—, Akcye Rima Muranyi 480 50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1630·—, Akcye Fabryki broni 348·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·35, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 101·10, Węgierska Renta koron. 99·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·05, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Mycielski z Krakowa, Z. hr. Lanckoroński z Tartakowa, A. hr. Rzyszczewski ze Sławity, B. br. Kwiatkowski z Marienbadu, K. dr. Górski z Krakowa, Z. Trzecieska z Podola, J. Mańkowski z Podola ros., K. Uhlig z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Potworowski z Koropiec, K. Wisłocki z Worobijówki, L. Thom z Żełdca.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. hr. Męciński z Partyna, H. br. Christani z Wolicy.

HOTEL FRANCUSKI.

P. L. Cieński z Romaszówki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	przyjeżdża do Lwowa (dworzec główny)
12 15	—	Z Iekan (Jas. Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putuy, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·5	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11 55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa.
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1 45	—	Z Iekan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6 00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	9 20	Z Iekan (Bukaresztu) Husiatyna, Keresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy). Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10 03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10 20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10 02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	odjeżdża ze Lwowa (z dworca głównego)
12·45	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Iekan (Jass, Bukaresztu, Constance), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putuy, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6 25	Do Iekan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putuy, Valeputuy, Suczawy
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2.00	Do Szczerca (od 1/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta)
2·40	—	Do Iekan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa)Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy,) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9). Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7 10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta)
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta)
—	10·30	Do Iekan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11 00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola, Potutor
2 02		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·33	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. kwietnia 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	116	80	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. kwietnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.65	100.85
styczeń-lipiec	100.60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.	155. –
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.—
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	252.
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	252.–
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.50	305.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.90	122.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	516.—	518.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.35	130.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	115.80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.80	101.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	119.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.90	122.10
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.45	99.65
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	—.—	—.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.50	203.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100.35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.15	97.15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.—	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269 —	274.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268.—	273.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.—	99.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.20	98.20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.60	98 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.20	102.20
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.20	110.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.60	101.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.35	95.35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.—	111.90
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.—	111.90
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	432.—	437.—
Clary 40 zł. mk.	174.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	176.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	272 —	274.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2685 —	2690.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	735.—	737.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	521.—	523. –
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	230.—	250.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	411.50	412 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1603.—	1613.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	531.75	532.75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	251.—	252.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252. —	254.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490.—	5520.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581.—	584.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. l. 200 zł.	446.50	450 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	872 —	875.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	711.—	713.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	875 –	885.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393.50	394 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1665.—	1675. –
Schodnicy 500 kor.	640.—	650.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	390.—	395.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.—	117.20
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.85	240.05
Paryż za 100 franków	95.35	95.45
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.05	117.30
Włoskie banki	95.35	95.50
Francuskie banki	95.25	95.40
Szwajcarskie banki	95.25	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.30	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.39	23.47
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.97½	117.20
Włoskie banknoty za 100 lir	95.40	95.55
Ruble	2.52¾	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 75/2 (11) [2604 2—2]

Dnia 29. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 80 wyk. hip. 9/I. dz. z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na kwotę 19.909 kor. 50 hal., zaś przynależytości na 63 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi kwotę 9986 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 6. marca 1903.

L. cz. E. 240/98 (21) [2662 1—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Haliczu, zastąpionej przez dra A. Hahua adwokata w Haliczu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 341 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 24. marca 1903.

L. cz. E. 1671/2 (7) [2661 1—3]

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Haliczu, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) całej realności wyk. hip. l. 462 i b) 1/4 części realności wyk. hip. l. 703 ks. gr. gm. kat. Marjampol.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 410 kor., ad b) 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 277 kor. 33 hal., ad b) 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 228/3, E. 319/3, E. 96/3, E. 177/3, E. 3365/2 [2673]

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości 1) a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 930 wyk. hip. ocenionego na 215 kor. 76 hal., b) połowy gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 931 wyk. hip. ocenionego na 53 kor. 2 hal., c) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 940 ocenionego na 2655 kor. 30 hal., d) połowy gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1918 wyk. hip. ocenionego na 1185 kor. 52 hal. dnia 27. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem, 2) a) 1/8 część gospodarstwa wiejskiego w Spasowie Nr. 148 wyk. hip. ocenionego na 685 kor. 76 hal., b) połowy gospodarstwa wiejskiego w Spasowie Nr. 239 wyk. hip. ocenionego na 100 kor. 84 hal. dnia 18. maja 1903 o godz. 9 przed południem, 3) połowy gospodarstwa wiejskiego w Łuczycach Nr. 169 wyk. hip. ocenionego na 2868 kor. 65 hal. dnia 4. maja 1903 o godz. 10 przed południem, 4) gospodarstwa wiejskiego w Starogrodzie Nr. 351 wyk. hip. ocenionego na 383 kor. 88 hal. dnia 4. maja 1903 o godz. 9 przed południem, 5) gospodarstwa wiejskiego w Opulsku Nr. 36 wyk. hip. ocenionego na 3217 kor. 31 hal. dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) a) 143 kor. 84 hal., ad 1) b) 25 kor. 34 hal., ad 1) c) 1810 kor. 20 hal., ad 1) d) 843 kor. 68 hal., ad 2) a) 457 kor. 16 hal., ad 2) b) 67 kor. 22 hal., ad 3) 1912 kor. 44 hal., ad 4) 159 kor. 25 hal., ad 5) 2144 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10. marca 1903.

L. cz. E. 1200/2 (4) [2660]

Dnia 1. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 2, odbędzie się licytacya a) połowy realności lwh. 1082, b) połowy realności lwh. 181, c) połowy realności lwh. 1463 i d) całej realności lwh. 31 gm. Dobczyce objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 274 kor. 5 hal., ad b) 1201 kor. 10 hal., ad c) 66 kor. 18 hal., ad d) 800 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 182 kor. 70 hal., ad b) 800 kor. 74 hal., ad c) 44 kor. 12 hal., ad d) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. E. 218/3 [2666]

Dnia 4. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 420 gm. Nadwórna wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1019 kor., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 517 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E 1181/2 (3) [2618]

Dnia 5. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. w Jaworowie, licytacya połowy posiadłości lwh. 206 ks. gr. gm. Starzyska objętej ocenionej na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 10. marca 1903.

L. cz. E. 370/3 (5) [2663]

Na żądanie Herscha Greinera, odbędzie się dnia 5. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 263 Krasnoila.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1034 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi 689 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 13. marca 1903.

L. cz. E 2726/2 (14) [2659]

Dnia 22. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya realności whl. 756 i połowy realności whl. 1485 ks. gr. gm. Delatyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) realność whl. 756 z przynależnościami na 530 kor., b) połowa realności whl. 1485 z przynależnościami na 1275 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 353 kor. 34 hal., ad b) 1516 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 19. marca 1903.

L. cz. E. 1915/2 (4) [2669]

Dnia 23. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 4, licytacya wiejskiej lwh. 340 ks. gr. gm. Maszkowice.

Nieruchomość ta jest oceniona na 199 koron.

Najniższa cena wynosi 132 kor. 66 halerzy.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 9. marca 1903.

L. cz. E. 2/3 (4) [2670]

Dnia 23. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 4, licytacya realności whl. 32 ks. gr. gm. Biegonice składającej się z młyna, zabudowań gospodarczych i gruntów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 36.138 kor.

Najniższa cena wynosi 24.092 kor.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 9. marca 1903.

L. cz. E. 139/3 (5) [2671]

Dnia 23. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 4, licytacya 1/6 części realności lwh. 93 ks. gr. gm. Stary Sącz składającej się z domu drewnianego parterowego położonego przy ulicy Kąty Nr. 93 i gruntu w obszarze 707 sążni□.

1/6 Część nieruchomości tej jest oceniona na 220 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 110 kor. 30 halerzy.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 17. marca 1903.

L. cz. E. 3284/2 (5) [2672]

Dnia 15 kwietnia 1903 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 17 tutejszego sądu, licytacya: 1) realności whl. 497 ks. gr. gm. Skole, 2) połowy realności whl. 498 ks. gr gm. Skole, 3) realności whl. 343 ks. gr. gm. Skole.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1030 kor., 520 kor. i 200 koron

Najniższa cena wynosi 686 kor. 66 hal., 260 kor., i 133 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 18. marca 1903.

L. cz E. 243/3 (3) [2533

Na żądanie Macieja Szydłowskiego odbędzie się dnia 5. maja 1903 o godz 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 2 ks. gr. gm. kat. Sękowa (parcela budowlana z domem i gruntowe Nk. 3) wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, konia, pługu, 2 bron, wozu, 25 fur nawozu i cielęcia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4532 kor. 17 hal., przynależności zaś na 340 kor., cena wywołania wynosi 4872 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne uzupełnione które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Cena kupna ma być złożona w 1/4 części w 14 dniach po prawomocności przybicia targu a reszta w 2 równych ratach miesięcznych w miejsce względnie 2 miesiące po prawomocności przybicia wierzycielom zastawnym pozostają ich wierzytelności nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 10. marca 1903.

G. Zl. E. 1199/2 (6) [2675]

Auf Betreiben des Herr Dr. Jakób Schlifka in Czernowitz, findet am 4. Mai 1903 um 11 Uhr Vormittags bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6, die Versteigerung des Hauses in Zaleszczyki Stadt Mickiewiczgasse 74a. und 74b. Bauparzelle 424/1 und 424/2 nebst Gartenparzelle 59 sammt Zubehör bestehend aus Holzgebäude, Brunnen und Plantenzaune.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sammt Zubehör ist auf 7382 Kronen 50 Heller bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 3691 Kronen 25 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen an Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.

Zaleszczyki, am 24. März 1903.

L. cz. E. 135/2 (98) [2649]

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim we Lwowie, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya majętności Wiśniowa lwh. 760 ks. tab. objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego, martwego, urządzenia chmielarni i zasiewów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 362.073 kor., a mianowicie grunta i budynki na 321.577 kor., przynależności zaś na 40 496 kor.

Najniższa cena wynosi 241 382 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze sktkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 14. marca 1903.

LW. 24.789 [2680]

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy postanowił oddać w drodze przedsiębiorstwa wykonanie budowy szpitala powszechnego w Zaleszczykach wraz z budynkami gospodarczymi i administracyjnymi.

Plany i warunki budowy są do przejrzenia w Departamencie V. Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 po południu, dokąd też należy wnosić oferty zaopatrzone potwierdzeniem kasy krajowej na złożone wadyum.

Termin wnoszenia ofert oznacza Wydział krajowy do 20. kwietnia 1903 roku.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 31. marca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/2 (37) [2647]

Uchwałą tego sądu z dnia 31. sierpnia S. 3/2 (1) otworzony konkurs do majątku Jakóba Sofrina po myśli §. 154 ord. konk. znosi się

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 5. marca 1903.

Konkursa.

L. 234/03 [2572 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Starym Samborze po zmarłym c. k. notaryuszu ś. p. Wilhelmie Petrym opróżnionej rozpisuje się konkurs z terminem do 20. kwietnia 1903, w którym kompetenci podania swe należycie allegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 28. marca 1903.

LW. 22.998 [2594 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do 10. maja 1903 włącznie z następującymi załącznikami:

1) Metryką chrztu, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia,

2) Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych zwanych dawniej „normalnych". Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny,

3) Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata, wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy,

4) Świadectwem o stanie majątkowym, wydanem przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5) Deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do Kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 400 kor. ewentualnie o 100 kor. więcej.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w pierwszym półroczu roku szkolnego 1903/1904.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. 1140. [2641 2—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi przy Magistracie tutejszym rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 30. kwietnia 1903.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać:

a) nieposzlakowanem życiem,

b) że nie przekroczył 40 roku życia,

c) że nie jest w jakim stopniu spokrewniony lub spowinowacony z którymkolwiek z urzędników miejskich,

d) świadectwem zdrowia,

e) kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29/5 1891 dz. p. p. Nr. 67.

Warunki służbowe są następujące:

1) posada nadaną zostanie prowizorycznie, lecz po roku nastąpić może stabilizacya,

2) płaca roczna wynosi 1200 kor. oraz po stabilizacyi sześć dodatków pięcioletnich po 120 kor.

3) dodatek na mieszkanie 240 kor.,

4) dodatek na mundur 50 kor.

Magistrat m. Wadowic.

Wadowice, 27. marca 1903.

Zastępca Burmistrza: J. Dworak.

L. 358 903 [2597 2—3]

KONKURS.

Urząd gminny miasta Bóbrki rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady sekretarza a zarazem kontrolera kasy miejskiej.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca w kwocie 1040 kor.

Posada powyższa zostanie nadaną na rok jeden prowizorycznie poczem w razie należytego spełniania obowiązków nastąpić może stabilizacya.

Od kandydatów na posadę wymaga się przedłożenia dowodów kwalifikacyjnych w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 L. 25.422 Nr. 88 Dz. ust. kr.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 30. kwietnia b. r., na ręce Zwierzchności gminnej.

Podania kandydatów nie mogących się wykazać wymaganemi dowodami nie będą brane pod rozwagę.

Urząd gminny miasta.

Bóbrka, dnia 30. marca 1903.

Burmistrz.

L. 1225 [2715 1—3]

KONKURS.

Magistrat miasta Gródka rozpisuje konkurs na posadę kasyera miejskiego w Gródku z płacą roczną 1800 koron i trzema pięcioleciami po 200 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę mają się wykazać kwalifikacyą ustanowioną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67. Dz. u. kr.

Przed objęciem urzędowania obowiązany będzie kandydat złożyć w Magistracie kaucyę wyrównywującą całorocznej płacy a to w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających.

Po upływie jednorocznej prowizorycznej dodatniej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione najdalej do 15. kwietnia 1903 do tutejszego Magistratu.

Magistrat miasta.

Gródek, dnia 2. kwietnia 1903.

Matauszek.

---

do L. R. szk. kr. 9181/903 [2677 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rzym. kat. religii w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu z prawami i obowiązkami nauczyciela głównego.

Do tej posady przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich, unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną w prawidłowy sposób na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do dnia 15. kwietnia 1903.

Kompetenci pragnący, aby lata służby spędzone w publicznych szkołach ludowych były im policzone na posadzie, o którą się ubiegają, nie tylko do ogólnej ilości lat służby, lecz także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §. 2 i 14 powołanej ustawy, winni w swych podaniach oświadczyć wyraźnie, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie wspomnianych przepisów tej ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 20. marca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 22/3 (2) [2681]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 89 czasopisma „Naprzód" z dnia 31. marca 1903 artykuł pod tytułem „Rozkosze" wraz z dwoma następnymi wyrazami a zatem sam napis i cały artykuł, zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 2. kwietnia 1903.

Zl. 68. [2416]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 20. März 1903, Pr. 20/3, die Weitverbreitung der Nr 8 der Zeitschrift: „Freiheit" vom 18. März 1903 wegen der Stellen von „Nach dem Verlauf" bis „Auskommen findet" des Leitartikels: „Das Parlament" gemäß §. 63 St. G. und wegen der Stellen von „Wir wollen nun" bis „beleuchten" und von „Dieser Mensch" bis „Grulich ereignet" des Artikels: „Ein Krankenkassenschädling" nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 69. [2469]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Berufungsgericht hat heute in nicht öffentlicher Sitzung nach Anhörung der k. k. Staatsanwaltschaft der Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft Wien gegen den Beschluß des k. k. Bezirksgerichtes Josefstadt in Strafsachen vom 11. März 1903, GZ. U. I. 440/3/2, mit dem Antrage der Beschwerdeführerin vom 8. März 1903 gemäß §. 493 St. P. O. das Verbot der weiteren Verbreitung der Nr. 63 der periodischen Druckschrift: „Neues Wiener Tagblatt" auszusprechen, keine Folge gegeben wurde, stattzugeben, und in Abänderung des angefochtenen Beschlusses über das von der k. k. Staatsanwaltschaft Wien unter dem 8. März 1903 gestellte Begehren zu erkennen befunden:

Der Inhalt des in der Nr. 63 der Druckschrift: „Neues Wiener Abendblatt" Abendausgabe des „Neuen Wiener Tagblatt" vom 5. März 1903 auf Seite 5 aufgenommenen Inserates „Zambakapseln" begründe den Tatbestand der Übertretung gegen die Sicherheit des Lebens nach den §§ 8 und 354 St. G und es wurde gemäß §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19. März 1903.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22. März 1903, Pr. IX. 30/3, die Weiterverbreitung der Nr. 75 der Zeitschrift: „Corriere della Sera" ddo. Mailand, 17. März 1903 nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 21. März 1903, Pr. 9/3, die Weiterverbreitung der Nr. 687 der Zeitschrift: „Il Secolo Illustrato" ddo. Mailand, 15. März 1903 wegen des Artikels: „L'apoteosi di felice Cavalloti a Milano" in der Stelle von „I ricordi della poesia anticesarea" bis „perorazione del discorso" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 20. März 1903, Pr. V. 1/3, die Weiterverbreitung der im Verlage Firenze, Tipografia Adriano Salani 1899 erschienenen Druckschrift: „Due soldati tedeschi", und zwar der Gedichte: „Due soldati tedeschi" und „Un prete in contrevvenzione al quinto commandamento" nach §. 65 a. und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 21. März 1903, Pr. V. 6/3, die Weiterverbreitung der Nr. 160 der Zeitschrift: „Der Tiroler Waftl" vom 22. März 1903 wegen des Artikels: „Wia recht das Ordenskapitel der „alten Esel" g'habt hat" u. s. w. in der Stelle von „Ei ei, Herr Univ.-Prof. Dr. Michael" bis „in's G'sicht zu versetzen?" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1903, Pr. 5/3, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo" vom 7. März 1903 wegen des Artikels: „L'atonia del Durone ha un nesso colla Macedonia? La si decida!!!" in der Stelle von „Si menare il cane per l'aia" bis „senza bisogno di aggiungere anche una ferrovia" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 21. März 1903, Pr. 2/3, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „V Boj" vom 19. März 1903 wegen der Stelle von „ze vám hrom" bis „zatraceni" des Artikels: „Odvodni kravaly" nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 469 2 (1) [2427 3—3]

Karola Boguckiego syna Jana z Borszczowa uznano marnotrawcą a kuratorem zamianowano dla niego Ferdynanda Wrzeszczewicza gospodarza z Borszczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 16. grudnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. W. 25.519 [2595 3—3]

Ogłoszenie.

Z dniem 1. maja b. r. otwarta zostaje Krajowa szkoła mleczarska w Staromieściu pod Rzeszowem. Nauka zacznie się praktycznym niższym kursem mleczarskim, który ma na celu zawodowe wykształcenie kierowników i pomocników dla mleczarń ręcznych i trwać będzie w tym roku od 1. maja do 31. sierpnia.

Uczniowie przyjęci na niższy kurs mleczarski dostaną pomieszczenie i utrzymanie w zakładzie za opłatą 120 kor. Uczniowie niezamożni nie wnoszą żadnych opłat, to znaczy dostają bezpłatnie pomieszczenie w zakładzie i wikt na czas trwania kursu.

Podania o przyjęcie na niższy kurs mleczarski w krajowej szkole mleczarskiej wnosić należy najpóźniej do 25. kwietnia b. r. do Wydziału krajowego.

Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę udowadniającą, że kandydat ukończył 17 rok życia;

2) świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej;

3) świadectwo zdrowia i świadectwo moralności;

4) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na kurs mleczarski na koszt funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30. marca 1903.

L. cz. A. 47/00 (10) [2088 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do wiadomości, że Iwan Borys zmarł dnia 7. lutego 1898 w Serdycy i zostawił kodycyl, którym całe swe gospodarstwo zapisał synowi Michałowi.

Gdy miejsce pobytu Stefana Borysa nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem c. k. notaryuszem Ilgnerem w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 3. stycznia 1903.

L. cz. T. 61/2 (1) [2096 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII. we Lwowie wdrażając na prośbę p. Hermana Selzera postępowanie amortyzacyjne co do dwóch weksli równobrzmiących z daty Lwów 10. sierpnia 1902 na sumę po 200 kor. opiewających, po sześciu miesiącach płatnych, przez Ludwika Beryndę Czajkowskiego wystawionych, przez Witolda Czaykowskiego akceptowanych, in bianco indosowanych, wzywa każdego posiadacza tych weksli, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, prawa swe do tych weksli wykazał, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu, rzeczone weksle na ponowne żądanie proszącego zostaną uznanymi za umorzone.

Lwów, dnia 18. września 1902.

L. cz. A. 150/2 (7) [2091 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że dnia 20. września 1902 w Studzieńcu zmarł Walenty Pająk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, ustnie zdziałanego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Pawła Pająka nie jest znanem, przeto wzywa się go — aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefem Jachimem.

Ulanów, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. A. 3/3 (7) [2104 1—3]

Iwana i Michała Ciurów z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, ojciec ich Sylwester Ciura po Prokopie z Trzcianca przed 28 laty bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się takowych, ażeby do roku, tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Sylwestrze Ciurze wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. T. 39/2 (3) [2033 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, kto tylko by znajdował się w posiadaniu książeczki oszczędności Towarzystwa „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu Nr. 9098 na kwotę 165 kor. 20 hal. opiewającej, aby takową w terminie 6 miesięcy tem pewniej tutejszemu c. k. sądowi przedłożył, iż w przeciwnym razie powyż opisana książeczka po upływie tego terminu za nieważną będzie uznaną, a Towarzystwo „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu do żadnych wypłat nie będzie obowiązane.

Umorzenie w mowie będącej książeczki oszczędności tylko wtedy po upływie 6 miesięcy nastąpi jeżli nikt swej pretensyi do niej w tutejszym sądzie przed upływem rzeczonego terminu nie zgłosi.

Kraków, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. T. 57/2 (2) [2034 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 2756 na imię „Szkoła ludowa w Niedarach" wystawionej, na kwotę 200 kor. opiewającej, wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu tej książeczki znajdował, aby ją w przeciągu 6 miesięcy, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, a to tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczka ta na ponowne żądanie strony interesowanej za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 26. grudnia 1902.

L. cz. IV. 2/96 (2) [2076 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. wzywa Ołeksę Bodnara z życia i miejsca pobytu niewiadomego jako współspadkobiercę Mykiety Bodnara zmarłego w Sielcu bieńk. 16. listopada 1895 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, aby w przeciągu jednego roku licząc, od daty niniejszego edyktu oświadczenie przyjęcia spadku sam lub też przez ustanowionego pełnomocnika do tutejszego sądu wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przyjętym będzie w jego imieniu przez kuratora dlań w osobie Dmytra Bratasza ustanowionego, pertraktacya spadkowa zaś przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i rzeczonym jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka strum., dnia 6. lutego 1903.

L. cz. A. 362/2 (4) [2110 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że na dniu 6. marca 1886 zmarł w Kutach Srul Berl Zabłotower z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, za testament uznanego, a do spadku po nim pozostałego powołaną jest z mocy testamentu córka Meite Ruchel 2 im. Zabłotower.

Gdy miejsce pobytu Meity Ruchel 2 im. Zabłotower nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie tutejszym i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Majerem Herschem Zabłotower furmanem w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 20. listopada 1902.

L. cz. T. 10/3 (1) [2119 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny jako handlowy Oddział VI. w Krakowie, wzywa każdego, kto tylko znajdowałby się w posiadaniu weksla, zaopatrzonego akceptem dra Feliksa Kasparka na kwotę 1000 złr. opiewającego, na blankiecie wedle dawnej waluty austryackiej wystawionego, a stosownie do umowy stron w dniu 26. lipca 1897 płatnego, aby takowy tutejszemu c. k. sądowi w terminie 45 dni od dnia trzeciokrotnego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej przedłożył, iż w przeciwnym razie weksel ten po upływie tego terminu na ponowny wniosek strony popierającej za nieważny uznany zostanie.

Kraków, dnia 4. marca 1903.

L. cz. T. 5/3 (2) [2120 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie, wzywa każdego, kto tylko w posiadaniu weksla z daty Kraków 4. grudnia 1902 na 4000 kor. opiewającego za 4 miesiące od daty t. j. dnia 4. marca 1903 płatnego przez Arona Sprechera akceptowanego by się znajdował, aby takowy w tutejszym c. k. sądzie w terminie 45 dni od dnia płatności licząc, tem pewniej przedłożył, ile że w przeciwnym razie weksel ten po upływie powyż pomienionego terminu edyktalnego na ponowny wniosek strony popierającej stanowczo za nieważny uznany zostanie, a wystawiciel nie będzie obowiązany za niego odpowiadać.

Kraków, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. A. 341/2 (13) [2105 1—3]

Leona Rużyłę z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Waśko vel Wasyl Rużyła z Nowosielec kozickich ojciec jego w Nowosielicach kozickich dnia 28. lipca 1902 z pozostawieniem ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia się do spadku, wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Waśku vel Wasylu Rużyle po Jurku wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. T. 7/3 (2) [2121 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa posiadacza zaginionej Radzie szkolnej okręgowej w Bochni książeczki miejskiej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 73 Tom I. pag. 210 opiewającej na rzecz: „Księgozbiór dla szkół ludowych" z wkładką 2000 kor., której stan z dniem 1. stycznia 1903 kwotę 2101 kor. 46 hal. wynosił, aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy licząc, od dnia ogłoszenia po raz trzeci w urzędowej Gazecie Lwowskiej edyktu tem pewniej przedłożył, że w razie przeciwnym książeczka ta jako umorzona i nieważna uznaną zostanie, a miejska Kasa Oszczędności w Bochni do żadnych wypłat z niej obowiązaną nie będzie.

Orzeczenie umorzenia stanowcze, wydanem zostanie na ponowny wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie po upływie powyż oznaczonego terminu edyktalnego.

Kraków, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. A. 2³3/2 (5) [2108 1—3]

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia, że dnia 6. listopada 1902 w Błaszkowej zmarł Jan Sikora, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego synów Wojciecha, Jakóba i Macieja Sikorów nie jest znanem, przeto wzywa się ich — aby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Józefem Janickim z Błaszkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 2. marca 1903.

L. cz. T. IV. 2/3 (2) [2070 1—3]

Wdrażając na wniosek Stanisława Brzostowskiego naczelnika gminy Straszęcina postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 375 na 600 kor. opiewającej, na imię funduszu szpitalnego w Straszęcinie wystawionej, wzywa się jej posiadacza, aby się ze swemi prawami do niej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni zgłosił, gdyż inaczej książeczka ta wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 22. lutego 1903.

L. cz. C. II. 128/3 (1) [2693 1—3]

Przeciw Majerowi Beer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Simona Braunera pozew o uznanie własności do realności objętej lwh. 119 gm. Folwarki małe.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w tut. Sądzie, biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Byka adw. w Brodach kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 24. marca 1903.

L. cz. C. III. 41/3 (1) [2697]

Przeciw Wojciechowi Wójcikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Jędrzeja Cebulę pozew o zapłatę 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. kwietnia 1903 o godz. 9 rano biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się p. dra Roberta Pawłowskiego, adw. w Krośnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Wójcika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 27. marca 1903.

L. cz. C. VII. 142 3 (1) [2607]

Przeciw nieobjętej masie po ś. p. Dawidzie Sygall, Aronie Schai Lunger vel Lunge, Mendla Goldberg, Meschlu Ecksteinie, Feiwischu Schaffer i Rubinie Führer, po których pertraktacya przeprowadzoną nie została, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Filię c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu pozew o zniesienie współwłasności ciała tabul. objętej whl. 431 ks. gr. gm. Tarnopol.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw powyższych nieobjętych mas spadkowych, ustanawia się p. adw. dra Rosena w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjęte masy spadkowe w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 23. marca 1903.

L. cz. C. II. 90/3 (1) [2707]

Przeciw Juli Pytlewicz, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Klemensa Pytlewicza pozew o 60 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie, biurze Nr. 2 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. kwietnia 1903 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Julii Pytlewicz, ustanawia się pana dr. Stanisława Łyjasiewicza, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Julię Pytlewicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 28. marca 1903.

L. cz. C. I. 29/3 (1) [2714]

Przeciw Marynie Perejmybida, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Zoskę Nowak pozew o zniesienie realności lwh. 44 gm. Nesterowce.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. marca 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Perejmybida, ustanawia się pana adw. dr. Wacyka w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. C. II. 82/3 (1) [2706]

Przeciw Maryannie Guzik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Marka Rojka pozew o 300 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie, biurze Nr. 2. audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. kwietnia 1903 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny Guzik, ustanawia się Jana Geca w Kiełkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Guzik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 28. marca 1903.

L. cz. Cg. I. 70/3 (3) [2688]

Przeciw Aleksandrowi Raczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane i towarzyszom, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Wandę Antoninę dw. im. z Zawadzkich 1o Schattauer 2o śl. Czerwieńską pozew o uznanie własności realności lwh. 2520 gm. Czortków z Wygnanką z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 14. marca 1903 Cg. I. 70/3 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 8. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw, Aleksandra Raczyńskiego, ustanawia się p. dra Schwarza adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Aleksandra Raczyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 30. marca 1903.

L 29.145 [2642]

Obwieszczenie.

Poruszono przez świat handlowy, by nadawcom zleceń pocztowych umożliwić wyzyskanie terminu siedmiodniowego, pozostawionego dłużnikowi (po okazaniu mu zlecenia) do wykupienia w urzędzie pocztowym dokumentu dłużnego, do ewentualnego wpłynięcia na dłużnika, by nie ociągał się od wykupienia.

Przyczynić się to może w wielu wypadkach do uniknienia procesów i wynikających stąd strat.

Odnośnie do tego zarządziło c. k. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z 4. marca b. r. l. 7397, że na życzenie nadawcy zlecenia (wyrażone w blankiecie przy odnośnych pozycyach) wysyłać się ma począwszy od 1. kwietnia b. r. doniesienie, iż dłużnik przy okazaniu dokumentu bądźto w ogóle wzbrania się płacić dług, bądź nie zgadza się z terminem placenia albo też stara się udaremnić doręczenie.

Życzenie nadawcy wyraża się słowami: „jeśli nie nastąpi natychmiastowa zapłata, donieść mi o tem“.

Należytość za „doniesienie“ wynosi 25 hal. od każdego zlecenia, bez względu na to czy doniesienia żądano co do jednej lub wszystkich pozycyi tego samego zlecenia.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 27. marca 1903.

L. cz. Cw. III. 837/3 (1) [2637]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi, dotąd we Lwowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z WielkiemKsięstwem Krakowskiem pozew wekslowy o 170 koron z pn.

Na podstawie pozwu wydanym został dnia 18. marca 1903 do l. cz. Cw. III. 837/3 nakaz zapłaty wyż wymienionej sumy wekslowej z pn.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera ustanawia się p. dr. Steinbergera, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Zandlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 18. marca 1903.

L. cz. Cw. 530/3 (1) [2648]

Przeciw Dawidowi Lessingowi i Benjaminowi Lauerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Józefa Lehmanna kupca w Stanisławowie pozew o 200 kor,

Na podstawie pozwu wydany nakaż zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Lessinga i Benjamina Lauera, ustanawia się pana dra Blumenfelda adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. C. VI. 147/3 (1) [2676]

Przeciw Ryszardowi Smith ostatniemi czasy w Stryju zamieszkałemu, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Józefa Kuczykę pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 8. kwietnia 1903 godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Ryszarda Smith ustanawia się pana adw. dra Polturaka w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ryszarda Smith w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stryj, dnia 31. marca 1903.

L. cz. C. I. 83/3 (2) [2612]

Przeciw nieobecnym Michałowi Gawron, Maryi zam. Dalawskiej i Katarzynie Gawron, przedtem w Znibrodach zamieszkałym, wnieśli Anna, Adam i Marya Gawron w Znibrodach skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności do połowy realności whl. 79. i całej realności whl. 80. ks. gr. gm. Znibrody.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 16. kwietnia 1903 godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Lisowski w Buczaczu będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Buczacz, 26. marca 1903.

L. cz. C III. 105/3 (1) [2609]

Przeciw Fedkowi Procińskiemu, Józkowi Procińskiemu i Lewkowi Procińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Aleksandrę Głowacką urodz. Procińską pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 608 gm. Leszniów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. kwietnia 1903 o godz. 9 rano w Oddziele IV.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Gropa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych niewiadomych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 17. marca 1903.

Doniesienia prywatne.

72 centów kosztuje litr bardzo dobrej nalewki owocowej jak wiśniowej, malinowej, pomarańczowej, cytrynowej, waniliowej, miętowej, kminkowej, angielskiej, karpatówki, żytniówki, starki i t. p.: Firma Jan Muszyński Lwów. Grodzickich 3.

Na zbliżające się święta!

Józef Kotowicz

przedtem Franciszek Underka

ul. Krakowska l. 15 i Gródecka l. 3 we Lwowie

poleca:

doborowe wędliny w zakres masarstwa wchodzące w możliwej jak najtańszej cenie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotnie pocztą lub koleją jak najrychlej.

Z poważaniem

Józef Kotowicz, Lwów, ul. Krakowska 15.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K **1·20.**

Do nabycia w aptekach we Lwowie: A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Boisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Runkera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mankowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.



Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny

poleca

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kilo	Congo	zł.	1·60
„	Souchong czarna	„	2·—
„	Zbiór majowy	„	3·—
„	Kaysow czarna	„	4·—
„	Melange de Lond.	„	4·—
„	Wysiewki herbaciane	„	1·30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1·60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, $4\frac{3}{4}$ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9·—	1/2 kl.	—·90
Cuba grubo-ziarnista	„ 9·50	„	—·96
Ceylon zielona	„ 10·—	„	1·—
„ przednia	„ 10·40	„	1·04
„ gruboziarn.	„ 10·75	„	1·08
„ perłowa	„ 10·75	„	1·08
Mocca arabska arom.	„ 10·75	„	1·08
Jawa złota	„ 10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu **oddania robót około budowy domu akcyzowego na rogatce Kleparowskiej** ogłasza się publiczną licytacyę. Oferty na wykonanie całej budowy lub poszczególnych robót mają być **wniesione na dniu 9. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w miejskim Urzędzie budowniczym.**

Tamże można przejrzeć w godzinach urzędowych plany i warunki kontraktowe, podjąć wykazy i cenniki robót jakoteż zasięgnąć objaśnień.

Lwów, dnia 31. marca 1903.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „Merkur“ w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką donosi że na podstawie § 48 i 54 statutów stowarzyszenia, II Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dniu 2. kwietnia ewentualnie 5. kwietnia 1903 odbyć się nie może, przeto zaprasza ponownie P. T. członków Towarzystwa na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w środę dnia 15. kwietnia 1903 o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Towarzystwa pod l. k. 31 przy ulicy Jagiellońskiej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1902 z wnioskiem co do rozdziału zysku z r. 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1902 i wniosek na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
3. Wnioski członków zgłoszone do Dyrekcyi lub Rady nadzorczej.

Przemyśl, dnia 2. kwietnia 1903.

Salman Spatz przewodniczący Rady nadzorczej. **Jakób Felsen** sekretarz.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie

podaje niniejszem w myśl §. 11. statutu do wiadomości, iż obniża począwszy od 1. maja 1903 r. procent od wszystkich wkładek wynoszących w dniu 1. kwietnia 1903 na jednej książeczce wkładkowej 10.000 koron lub więcej

z 4½ procent na 4 procent od sta.

Wkładającym przysługa w myśl §. 11. statutu prawo odebrania powyższych wkładek w czasie od 15. do 30. kwietnia 1903 r.

Nowe wkładki oprocentowuje Powiatowa Kasa Oszczędności po 4 procent od sta i opłaca podatek rentowy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.